Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, wtorek, 26 kwietnia 1938 Nr 113

Adam Romer

Zmiana orientacji zagranicznej Francji

Nowy rząd francuski p. Daladiera zrywa coraz wyraźniej z całą fatalną polityką „frontu ludowego", która doprowadziła Francję na skraj bankructwa i anarchii, oraz spowodowała zupełny zanik jej mocarstwowego stanowiska w Europie. Uzgadnia on obecnie swoją politykę z rządem angielskim, uwolnionym od balastu, jakim był dlań niepoprawny pacyfista genewski p. Eden. Toteż i w ślad za szczęśliwie sfinalizowanym porozumieniem angielsko-włoskim spodziewać się należy w najbliższej przyszłości

porozumienia francusko-włoskiego.

Francja zgodziła się już na uznanie podboju Abisynii, i przywrócenie ścisłej kontroli nad granicą hiszpańską, uniemożliwiającej zaopatrywanie czerwonych w materiał ludzki i sprzęt bojowy. Uznanie rządu generała Franco przez Francję jest już tylko kwestią niedługiego czasu i sprawa ochotników włoskich nie będzie już przez nią podniesiona. Francja postara się również, w porozumieniu z Anglią o normalizację stosunków z Niemcami, wystrzegając się wszelkich pozorów wygrywania jednego mocarstwa „osi Rzym — Berlin" przeciwko drugiemu. — W zamian za to Włochy dadzą Francji wszelkie rękojmie bezpieczeństwa na Morzu Śródziemnym, łącznie z gwarancją pełnej suwerenności Hiszpanii Narodowej, oraz uregulują przyjaźnie sprawy związane z bezpośrednią granicą włoskiej Abisynii i francuskiej kolonii, połączonych francuską linią kolejową Dżibuti — Addis Abeba.

Mimo wierności Włoch dla „osi", którą zamanifestują wkrótce triumfalnym przyjęciem Hitlera w Rzymie, są one bardzo zadowolone z uzyskania przez porozumienie z Francją i Anglią

przeciwwagi dla coraz groźniejszej potęgi Rzeszy.

Nie zanosi się już obecnie na powrót do koncepcji „paktu czterech mocarstw". Bez Polski byłby on dziś nie do pomyślenia; Francja i Włochy mają dziś wspólny interes w zabezpieczeniu dorzecza Dunaju przed dostaniem się pod jednostronne wpływy Niemiec. Stąd też powstaje myśl oparcia pokoju europejskiego na półkole, zamkniętym u góry średnicą Londyn—Paryż—Berlin—Warszawa, z osią Rzym—Berlin jako promieniem prostokątnym i z linią Londyn — Paryż — Rzym — (Belgrad) — Budapeszt — (Bukareszt) — Warszawa jako obwodem. Myśl ta dla swojej realizacji wymagałaby jednak solidarnego frontu Europy wobec Sowietów, przekreślenia wszelkich z nimi paktów wzajemnej pomocy, oraz co za tym idzie, rozwiązania zagadnienia Czechosłowacji. To zaś jest zagadnienie trudniejsze od kwestii kolonii, których się domagają Niemcy, a których narody „upośledzone coraz natarczywiej i solidarniej zaczynają żądać od „nasyconych". Francja jest sojuszniczką Czechosłowacji, Włochy zaś popierają Węgry, w przeświadczeniu, że tylko przywrócenie solidnej i tradycyjnej bariery naddunajskiej mogłoby stanowić zaporę przeciwko dostaniu się całej Europy środkowej pod wpływy niemieckie.

W tym więc punkcie nowa orientacja francuskiej polityki zagranicznej natrafi na najtrudniejszy orzech do zgryzienia. Jeżeliby się bowiem nawet udało zagwarantować bezpieczeństwo Czechosłowacji przed agresją zewnętrzną, to nie wiadomo jak postąpić w razie, gdyby spoistość państwa nie wytrzymała wewnętrznych ruchów odśrodkowych, względnie gdyby doszło do poważniejszych zaburzeń. I w tej chwili jest mowa o ewentualnej

przebudowie Czechosłowacji na państwo federalistyczne,

z dzielnicami narodowościowymi o szerokiej autonomii. Czy jednak nie byłoby to wstępem do samorozwiązania się, — oto pytanie. Oczywiście dla rządu praskiego wybiła ostatnia chwila do porozumienia się na wewnątrz i na zewnątrz z tymi czynnikami, na których mógłby polegać. Nie pora obecnie rozwodzić się nad przyczynami minionych błędów. Periculum in mora.

Trzeba sobie jednak wyraźnie zdawać sprawę z tego, że największym niebezpieczeństwem byłoby dostanie się całej obecnej

Czechosłowacji pod wpływy niemieckie,

przywrócenie jej wielowiekowej zależności od Rzeszy w najgorszych warunkach. W tym względzie wspólne byłyby interesy nie tylko Francji i Polski, lecz również i wszystkich państw naddunajskich z Węgrami na czele. — Chodzi o to, by czująca swoją izolację Czechosłowacja, małą mając nadzieję na efektywną pomoc, nie poszła na szaleńczy krok oddania się pod opiekę Niemiec za cenę zachowania dzielnicy niemieckiej. Do tego bezwarunkowo dopuścić nie wolno. Tym bardziej nowa orientacja polityki zagranicznej Francji powinna pójść w kierunku zcementowania solidarności z Polską. — My zaś mamy w tej części Europy tradycyjną misję do odegrania, przekazaną nam spuścizną wieków.

—o—

Wojna gospodarcza między Irlandią a W. Brytanią zakończona

Irlandia przejmuje obronę własnego kraju

Londyn, 25. IV. (PAT). Irlandzki premier de Valera przeprowadził wczoraj trwającą 7 godzin konferencję z ministrem dominiów Macdonaldem. Układ brytyjsko-irlandzki, który zostanie podpisany w dniu dzisiejszym, ogłoszony zostanie oficjalny o godz. 18-tej. W tutejszych kołach politycznych twierdzą, iż układ ten zawiera następujące punkty: W. Brytania i Irlandia znoszą wprowadzony z chwilą rozpoczęcia wojny celnej między tymi państwami cło ochronne i Irlandia traktowana będzie w tej dziedzinie podobnie, jak inne dominia, na zasadzie układu zawartego w Ottawie. W. Brytania sprowadzać będzie irlandzkie produkty rolne, podczas gdy Irlandia importować będzie angielskie wyroby gotowe i produkty przemysłowe, które począwszy od r. 1931 sprowadzała przeważnie z Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Ponieważ z chwilą ustania wojny celnej, zwolnią się w Irlandii wielkie sumy, przeznaczone dotychczas na premie eksportowe, Irlandia zobowiązuje się przeznaczyć pieniądze te na rozbudowę ważnych strategicznie punktów w kraju. W zamian za to W. Brytania zobowiązuje się wycofać swe garnizony z trzech takich punktów w Irlandii, która przejmie odtąd obronę swego kraju, ponosząc jednak za to koszta.

Brytyjski min. wojny w Paryżu

Paryż, 25. IV. (PAT) Wczoraj wieczorem w ambasadzie angielskiej odbył się obiad w ścisłym gronie, wydany na cześć brytyjskiego ministra wojny Hore Belisha. W przyjęciu tym wziął udział premier Daladier. Minister Hore Belisha udaje się dziś w powrotną drogę do Londynu.

Statek japoński

bombardowany przez samoloty sowieckie

Tokio, 25. IV. (PAT). Radiostacja w Seiszin przyjęła depeszę, nadaną przez statek patrolowy „Szakuyomaru", a donoszącą, iż dwa samoloty sowieckie bombardowały statek w okolicy latarni morskiej Kamoba.

—o—

Wprowadzenie w Anglii wiz wobec Niemców

Londyn, 25. IV. (PAT). „News Chronicle" donosi, że rząd brytyjski poinformował rząd Rzeszy drogą dyplomatyczną o zaprowadzeniu obowiązkowych wiz wjazdowych do W. Brytanii dla obywateli niemieckich.

Dotychczas pomiędzy Niemcami i W. Brytanią istniała umowa, na mocy której obywatele obu państw przyjeżdżać mogli bez wiz, legitymując się jedynie własnym paszportem.

Przybywający w ten sposób do W. Brytanii Niemcy, mogli przebywać w obrębie W. Brytanii 6 miesięcy bez meldowania się, a dopiero po 6 miesiącach pobytu zachodziła konieczność policyjnego zameldowania się.

Odtąd każdy Niemiec, pragnący wyjechać do W. Brytanii, będzie musiał uzyskać na swoim paszporcie wizę wjazdową, przy czym pobyt jego ograniczony będzie do okresu, zezwolonego w wizie.

Henlein grozi

Żądania Niemców sudeckich

Karlove Vary (Karlsbad), 25. IV. (PAT). W drugim dniu kongresu niemiecko-sudeckiej partii, kierownik sekcji organizacyjnej dr Koellner, składając sprawozdanie z rozwoju stronnictwa oświadczył, że w ub. roku partii przybywało przeciętnie 10.000 członków miesięcznie. W marcu 1938 r. partia liczyła przeszło 800.000 członków.

Po tym sprawozdaniu zabrał głos przywódca stronnictwa Konrad Henlein, który na wstępie oświadczył, **że próby czynione przez Czechów, by przez wysunięcie tzw. „statutu mniejszościowego" uniknąć uczciwego rozwiązania zagadnienia sudecko-niemieckiego, nie powiodły się.** Zapowiedziana kodyfikacja przepisów, dotyczących mniejszości, **oznacza utrwalenie bezprawia i gwałtu.** W ciągu 20 lat istnienia państwa Czesi nie uczynili nic, by pozyskać Niemców sudeckich dla państwa, do którego Niemcy zostali wcieleni, wbrew swej woli.

Aby doszło do pokojowego rozwoju Czechosłowacji, należy zdaniem Niemców sudeckich, stworzyć następujący porządek prawny:

1) Wprowadzić zupełne równouprawnienie i równorzędność niemieckiej grupy narodowej z narodem czeskim. 2) Nadać sudecko-niemieckiej grupie narodowej osobowość prawną. 3) Ustalić i uznać niemieckie terytorium zamieszkania. 4) Rozbudować niemiecki samorząd we wszystkich dziedzinach życia publicznego na terytorium zamieszkałym przez Niemców. 5) Stworzyć ochronę prawną dla tych obywateli państwa, którzy przebywają poza obrębem zamkniętego terytorium osiedlenia ich narodów. 6) Usunąć bezprawia, jakie stosowano wobec Niemców sudeckich od r. 1918, dać im odszkodowanie za poniesione przez nich straty. 7) Uznać i wprowadzić w życie zasady: w niemieckim okręgu niemieccy urzędnicy. 8) Dać zupełną swobodę w przyznawaniu się do niemieckości i niemieckiego światopoglądu.

Będzie zależało od poglądów i woli rządu czeskiego — zakończył swe przemówienie Henlein, czy nadal będą istniały stosunki nie do zniesienia dla nas, czy też Czesi przyczynią się do utrzymania pokoju. **Nie chcemy wojny ani wewnątrz, ani na zewnątrz, ale nie możemy dłużej tolerować stanu, który oznacza dla nas wojnę podczas pokoju".**

Konstanty Paets — prezydentem Estonii

Tallin, 25. IV. (PAT). Definitywne ogłoszenie wyników wyborów prezydenta państwa miało charakter ogromnie uroczysty. Wszystkie ulice Tallina i innych miast przystrojone były flagami o barwach narodowych. Przed południem odbyło się uroczyste posiedzenie wspólne wszystkich trzech instancyj wyborczych, a więc parlamentu, rady stanu i rady elektorów, *które zatwierdziły wybory Konstantego Paetsa na prezydenta państwa na okres sześciu lat 219 głosami na ogólną ilość 238.*

O godz. 17 na uroczystym posiedzeniu parlamentu prezydent Paets podpisał akt przysięgi.

* * *

Nowoobrany prezydent Estonii Konstantyn Paets urodził się 23 lutego 1874 r. w Tahkuranna, w pobliżu Paernu. Ukończył gimnazjum w Paernu, po czym uczęszczał do duchownego seminarium w Rydze. W roku 1898 ukończył on fakultet prawniczy w uniwersytecie w Tartu i odtąd poświęcił się niepodzielnie pracy społecznej.

K. Paets postawił sobie, jako pierwsze zadanie przejęcie samorządu przez Estończyków od Niemców, który wywierali przemożny wpływ na życie Estonii, co też mu się udało.

W czasie rosyjskiej rewolucji w r. 1905 zażądał Paets daleko idącej autonomii dla Estonii. Po zgnieceniu rewolucji zmuszony on został do ucieczki do Szwajcarii, a później Finlandii. **Skazany zaocznie na śmierć musiał Paets przez 6 lat przebywać zagranicą.**

Na wiosnę 1917 r. po upadku caratu zwołuje Paets estoński kongres narodowy, obradujący pod jego przewodnictwem nad przyszłością Estonii. — Najważniejszym jednak wydarzeniem tego okresu jest uzyskanie dla Estonii daleko idącej autonomii w dn. 12 kwietnia 1917 r. od tymczasowego rządu rosyjskiego.

Z chwilą opanowania władzy w Rosji przez komunistów proklamuje się ten parlament jako najwyższa władza Estonii. Równocześnie jednak rozpoczyna się wojna z bolszewikami. W lutym 1918 r. utworzony zostaje trzyosobowy komitet ocalenia z Paetsem na czele. Po oswobodzeniu Estonii od bolszewików wydaje Paets 24 lutego 1918 r. manifest **proklamujący Estonię niezależnym, demokratycznym państwem.**

Działalność przejściowego rządu estońskiego została jednak przerwana przez niemieckie wojska okupacyjne. W czerwcu 1918 r. aresztują Niemcy Paetsa i przewożą go do Kurlandii, a po tym do okupowanej przez nich części Polski, gdzie przebywa on w obozie koncentracyjnym do upadku cesarstwa niemieckiego.

Po powrocie do Tallina, staje Paets na czele rządu przejściowego, jako premier i minister sprawiedliwości. Były to czasy niesłychanie dla Estonii ciężkie. Niemieckie wojska okupacyjne wydały, cofając się bezbronny kraj na łup bolszewików. — Dzięki jednak niestrudzonym wysiłkom Paetsa, **udało się uwolnić Estonię od najazdu bolszewickiego.**

——o——

Wybory nie przyniosły uspokojenia

Ostry kryzys gabinetowy w Egipcie

Kair, 25. IV. (PAT). Kryzys gabinetowy, który onegdaj wybuchł, mimo przeprowadzenia w ciągu niedzieli szeregu konferencyj, trwa. Rozmowa króla z premierem była krótka i nie dała żadnych pozytywnych rezultatów. Mohamed Machmed Pasza postawił następujące warunki pozostania u władzy gabinetu: przegrupowanie rządu przez wprowadzenie do niego dwóch ministrów partii liberalno-konstytucyjnej i przez wystąpienie trzech innych ministrów oraz nowy podział tek w łonie gabinetu, dalej mianowanie 5 parlamentarnych podsekretarzy stanu, należących również do tego stronnictwa. W razie nieprzyjęcia przez króla tych warunków, premier zapowiedział nie tylko dymisję gabinetu, **lecz również wystąpienie swoich stronników z nowowybranego parlamentu, przez co stałby się on nie zdolny do pracy i wyłoniłaby się konieczność rozpisania nowych wyborów.** Premier i ministrowie sprawują w oczekiwaniu decyzji króla w dalszym ciągu swe czynności.

——◆——

Jakie majątki Habsburgów

uległy konfiskacie?

Wiedeń, 25. IV. (PAT). **Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Austriacki rząd krajowy wydał zarządzenie o konfiskacie majątku Habsburgów jeszcze przed wysłaniem listu gończego za Ottonem Habsburgiem.** Majątki te były już jak wiadomo skonfiskowane w roku 1919 przez pierwszy austriacki rząd związkowy po abdykacji cesarza Karola. W roku 1936 wydał rząd Schuschnigga ustawę o zwróceniu majątków domowi Habsburgów, która jednak dopiero w grudniu 1937 r. weszła w życie i została natychmiast po przyłączeniu Austrii do Rzeszy przez krajowy rząd zniesiona. **Posiadłości Habsburgów w marchii wschodniej składają się przede wszystkim z zamków, domów mieszkalnych i innych nieruchomości. Konfiskacie ulegną w Austrii Dolnej zamki: Orth, Esslingen, Gross-Enzerdorf, Eckartsau wraz z przynależnymi do niego gruntami, dalej dobra Voesendorf, Laxenburg (bez zamku i parku), Boeggstall, oraz majątek Scharfeneck. W Austrii Górnej skonfiskowane zostaną dobra Mattighofen, w Styrii Kleinkrampen, i pałac myśliwski Muerzsteg. W Wiedniu skonfiskowane zostanie cały szereg domów czynszowych.** Ostateczne podanie wartości skonfiskowanych Habsburgom majątków jest na razie niemożliwe, akcja oszacowania jest w toku.

——oOo——

Zmiany w prawodawstwie austriackim

Wiedeń, 25. IV. (PAT). Wczoraj austriacki minister sprawiedliwości dr Hueber wygłosił w wiedeńskiej rozgłośni odczyt o ujednostajnieniu prawodawstwa austriackiego z niemieckim. Zmienione, względnie nowowprowadzone zostaną w ustawodastwie austriackim w pierwszym rzędzie *postanowienia prawa małżeńskiego, przepisy, odnoszące się do zdrady stanu, ustawodawstwo rasowe, system kar więziennych i ustawy o przynależności państwowej, przepisy komunikacyjne oraz o prawie majoratów chłopskich.* Niezmienione pozostaną: *ogólne prawodawstwo cywilne, prawo handlowe, wekslowe i czekowe, procedura cywilna i karna.* Nowe powstające spółki akcyjne, odpowiednie prawo niemieckie obowiązuje od 14 bm.

——∾——

Katolicy belgijscy przeciwko nowym ciężarom fiskalnym

Bruksela, 25. IV. (PAT). Kongres nadzwyczajny belgijskiego bloku katolickiego odrzucił ogromną większością projekty finansowe rządu, które pociągnąć za sobą miały nowe ciężary fiskalne. Należy zaznaczyć, że katolicy mają w Izbie deputowanych 63 posłów wobec 70 socjalistów i 23 liberałów. tworząc z nimi większość rządową. Uchwała katolików wysuwa sprawę zmiany projektów rządowych.

Kopyczyńce

ORZEŁ AUSTRIACKI W BOŻNICY. Zdarzają się curiosa. Po tylu latach niepodległości i istnienia Polski utrzymuje się jeszcze ślady zaborczości. — W Probużnie pow. Kopyczyńce istnieje do dnia dzisiejszego „godło państwa austriackiego", wiernie zachowane w bożnicy. Czas już najwyższy, by to usunąć, choćby i z tego względu, że Austrii nie ma. Jaki w tym cel mają pobożni żydzi z Probużny?

NOWA SZKOŁA T. S. L. W ŁOŻKACH. Staraniem Głównego Zarządu T. S. L. we Lwowie, została otworzona przy wybitnym poparciu P. P. K. Mieczychowskich — szkoła powszechna dla dzieci w gromadzie Łozki. Szkołę dzielnie prowadzi p. Kornela Michaluk.

ŻYDZI W STRZELCU. W Probużnie odbyły się ostatnio wybory do Zarządu m. Koła Zw. Strzeleckiego. M. in. zostali powołani na „przyjaciół" — jako członkowie Zarządu dr Herman Brandman i Kristianpoler! Pracy Związku patronuje p. mgr. Woldański, prezes pow. Z. S.

NIETAKT DUSZPASTERZA GRECKO - KATOLICKIEGO. Donoszą nam z Probużny o ciekawym zdarzeniu. Tamt. proboszcz grecko-katolicki ks. Antoni Pelwecki w czasie nauki w szkole, wystąpił przeciwko Kościołowi rzymsko-kat., obrażając uczucia religijne każdego szanującego się katolika. — Zdarza się tu mianowicie, że ludność ruska, czy też dzieci chętniej uczęszczają do kościoła, niż do cerkwi na nabożeństwa, tłumacząc to tym, że w cerkwi znajduje zawsze politykę! — zaś w kościele słyszą z ambony słowo Boże. Ks. A. Pelwecki — w czasie lekcji religii w szkole wypowiedział obrażające słowa do uczennic, które były w dniu 11-go listopada na nabożeństwie w kościele. Słów tych nawet nie można powtórzyć. — Ten sam kapłan wyklinał publicznie z ambony tych dobrze usposobionych rusinów, którzy wzięli udział w uroczystości opłatka, urządzonego przez Polaków. Nie są to fakty odosobnione! Duchowieństwo grecko-katolickie niejednokrotnie daje smutne dowody swego szowinizmu. Nie trzeba się też dziwić, że w takich warunkach rozpolitykowania — mnożą się licznie sekty wśród społeczeństwa ukraińskiego, zaś równocześnie z tym wzmaga się radykalizm polityczny ukraiński pod przewodnictwem księży ruskich. Rodzice dzieci są tym postąpieniem ks. A. Pelweckiego zgorszeni. Inspektorat szkolny w Trembowli, głównie insp. Sandecki wniesione interpelacje w tej sprawie — pominął milczeniem. Jak i czym to tłumaczyć? Ludność polska postanowiła wyciągnąć z takiego postępowania pewne konsekwencje i zwrócić się do wyższych władz szkolnych i kościelnych. Podobne stanowisko zajęli też niektórzy spośród ludności ruskiej.

Po mowie wiceprem. Kwiatkowskiego

Nowy kurs polityczny?

Warszawa, 25. IV. (Telef.). Zarówno w rozmowach politycznych, jak i w prasie bardzo żywym echem odbiła się wczorajsza mowa wicepremiera Kwiatkowskiego (Patrz str. 8), wygłoszona w Katowicach. „Goniec Warszawski“ przypomina, że p. Prezydent Rzplitej w przemówieniu marcowym wygłoszonym przez Radio oświadczył, iż „legioniści nie posiadają przywileju rządzenia“. Porównując to z ustępem przemówienia wicepremiera Kwiatkowskiego pismo uważa za jasne, że mamy do czynienia z próbą zainicjowania innej drogi, innej niż za BBWR i odmiennej od obecnej. Decydujące czynniki w państwie pragną widocznie wyprowadzić nasze życie polityczne z impasu, w który je wprowadziła ordynacja wyborcza p. Sławka, pragnąc też usunięcia nienormalności politycznych, wytworzonych w ciągu kilku ostatnich lat. Od pragnienia do realizacji prowadzi długa droga. Nie trzeba się dziwić, że mowa wicepremiera Kwiatkowskiego pełna była ogólników i nie zawierała gotowej konstrukcji politycznej. Najwidoczniej ta konstrukcja

NIE JEST JESZCZE GOTOWA.

Również „Wieczór Warszawski“ stwierdza, że mowa wicepremiera Kwiatkowskiego jest wydarzeniem politycznym wielkiej wagi, i że jej treść upoważnia opinię polską oczekiwania w bliskiej przyszłości przełomowych a korzystnych dla państwa zmian w naszym życiu politycznym.

„Kurier Warszawski“ zamieszcza artykuł wstępny swego naczelnego publicysty pod tytułem „Od wezwania do działania“, który w całości podpisuje się pod hasłami rzuconymi przez p. wicepremiera i stwierdza, że od wezwania trzeba przejść do działania natchnionego duchem tych haseł.

Nie przyznają się do winy

Warszawa 25. IV. (Telef.). W czasie dzisiejszej rozprawy w procesie Michalskiego i Idzikowskiego zakończył swe zeznania Idzikowski, przy czym mówił obszernie o swej działalności w Komisji Skarbowej Sejmu. Omawiał on raz jeszcze sprawę szpilki brylantowej i stwierdził, że przed sądem Klubu B. B. parokrotnie była mowa o pierścieniu brylantowym. Następnie składał wyjaśnienia oskarżony Józef Miazga zarządca Frompolu. Opowiadał on o powstaniu firmy, do której Michalski przystąpił około 1929 roku przy czym udzielił firmie kredytu żyrowaniem weksli, po czym weksle te uznane zostały jako udziały. Jeżeli chodzi o buchalterię firmy, to Miazga twierdził, że właściwej księgowości nie prowadzono, robiono tylko zestawienia dla własnego użytku. Do zarzutów stawianych w akcie oskarżenia Miazga nie przyznaje się podobnie jak nie przyznaje się do nich i oskarżony Michalski. Michalski twierdzi, że nigdy nie popełnił nic sprzecznego z kodeksem karnym, nikogo nie skrzywdził, żadnego majątku nie posiada i że całym majątkiem jest ubranie, które posiada na sobie. Zeznania Michalskiego toczyły się częściowo przy drzwiach zamkniętych, mianowicie ta część zeznań, która dotyczyła nadmiernych podatków wymierzonych fabrykantowi sukna w Białymstoku.

—oOo—

Nowy projekt brytyjski
w sprawie Palestyny

Stambuł 25. IV. (PAT). Agencja anatolijska donosi z Jerozolimy, że lord Samuel, który odbył niedawno podróż do Palestyny, opracowuje nowy projekt, zmierzający do uspokojenia umysłów. — Projekt ten przewiduje zawieszenie broni na przeciąg 10 lat. Do tego czasu liczba żydów w Palestynie nie może przekroczyć 40 proc. ludności kraju. Arabowie i żydzi będą korzystali z pewnego rodzaju autonomii. Jednocześnie dokonane mają być wybory do rady ustawodawczej, w której Arabowie i żydzi będą reprezentowani na zasadzie równości.

Plan powyższy budzi niezadowolenie w kołach arabskich. Jak podaje obóz koncentracyjny w Saint Jean d'Acre. Obecnie w obozie tym internowani są sami Arabowie w liczbie kilkuset.

Titulescu przywrócony do łaski króla?

Warszawa, 25. IV. (Tel. wł.) Paryski korespondent „Kur. Warsz.“ donosi, że w tutejszych kołach rumuńskich oraz wśród francuskich przyjaciół p. Titulescu krążą obecnie pogłoski, iż już w najbliższym czasie oczekiwać można pojednania króla Karola z b. ministrem spraw zagranicznych i powrotem Titulescu do władzy.

W kołach tych uważa się, że p. Titulescu zdołałby dzięki swym wielkim stosunkom osobistym w Paryżu i w Londynie zwrócić dawną bliską współpracę Rumunii z mocarstwami zachodnimi, umożliwiając tym samym królowi poświęcenie się dziełu uzdrowienia stosunków wewnętrznych. We wspomnianym środowisku twierdzi się wreszcie, iż wszyscy następcy p. Titulescu spotęgowali wzrost wpływów niemieckich w Rumunii i że w otoczeniu króla Karola zdecydowano się położyć kres temu stanowi rzeczy, powracając do tradycyjnej przyjaźni rumuńsko-francuskiej.

—oOo—

Biskupi litewscy u prem. Mironasa

Ryga, 25 IV. (PAT) Z Kowna donoszą: premier Mironas przyjął delegację biskupów litewskich, którzy obradowali ostatnio w Kownie. W czasie rozmowy poruszono szereg zagadnień, dotyczących stosunków duchowieństwa katolickiego z rządem litewskim.

Wybory samorządowe w Czechosłowacji

Praga, 25. IV. (PAT). Czeskie biuro prasowe podaje: Zgodnie z decyzją rządu czechosłowackiego, wybory municypalne odbędą się w tym roku w 4 etapach. Pierwsza część wyborów odbędzie się 22 maja. Głosować będą m. in. Praga i Bratysława, główne miasto Słowaczyzny. Wybory przeprowadzone zostaną zarówno w miastach i miasteczkach o ludności czechosłowackiej, jak i o ludności niemieckiej. Wśród tych ostatnich znajdują się m. in. ważne ośrodki przemysłowe Decin, Usti nad Labem i Most (Brux). Gminy o większości czechosłowackiej, które głosować będą 22 maja, położone są przeważnie w okręgach rolniczych. — Należy dodać, że wśród municypalności słowackich w których wybory odbędą się 22 maja, znajduje się Ruzomberk siedziba Ks. Hlinki, prezesa słowackiej partii ludowej.

Posiedzenie rady O. Z. N.

Warszawa, 25. IV. (Telef.). W sobotę 30 bm. o godzinie 9 rano odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady OZN. W tym samym dniu, jak wiadomo, o godzinie 12.30 zbierze się Koło Parlamentarne O. Z. N.

Konsekwencje niewłaściwego postępowania Banku

Warszawa, 25. IV. (Telef.). W związku z wczorajszym przemówieniem wicepremiera Kwiatkowskiego w Katowicach (patrz str. 8) zebrał się dziś zarząd Zw. Banków i postanowił zwrócić się do zainteresowanej instytucji z zapytaniem, jakie konsekwencje wyciągnie on z faktu podanego do wiadomości przez p. wicepremiera. Po otrzymaniu wyjaśnień zarząd Związku zajmie stanowisko.

„Wieczór Warszawski“ donosi, że w najbliższym czasie ma nastąpić dymisja dyrektora wspomnianego banku, który ma swoją siedzibę przy ul. Traugutta.

Według krążących pogłosek chodzi tutaj o Bank Handlowy, którego dyrektorem naczelnym jest od pół roku p. Hoffman, pochodzący z Poznania i zbliżony do sfer cukrowniczych.

Kronika telegraficzna

WARSZAWA — Wobec zgonu szefa protokołu dyplomatycznego ś. p. Karola Romera, kierownictwo protokołu objął zastępczo hr. Aleksander Łubieński.

WARSZAWA — Na Węgry wysłano szybowiec pod nazwą „Czuwaj“, ofiarowany przez polskie organizacje harcerskie skautom węgierskim.

WARSZAWA — Na posiedzeniu tymczasowej rady miejskiej w Warszawie, ma być zgłoszony wniosek w sprawie nazwania jednej z ulic Warszawy ulicą Aleksandra Świętochowskiego.

LONDYN — W Lucknow (Indie) doszło ponownie do poważnych starć między Hindusami i muzułmanami. 8 osób zostało zabitych, a kilkadziesiąt odniosło ciężkie rany. Ostatecznie udało się policji przywrócić porządek.

PARYŻ — Dokonano tu aresztowania Bahra Gugi Jamedy, jednego z przywódców skrajnie nacjonalistycznego ruchu w Tunisie.

HELSINGFORS — 30 b. m. przybędzie z rewizytą do Helsingforsu minister spraw zagr. Łotwy, Munters.

BUDAPESZT — Po wczorajszej wielkiej manifestacji ligi rewizjonistycznej przeciwko traktatowi w Trianon, usiłowała grupa manifestantów przedrzeć się pod konsulat czechosłowacki. Silny oddział policji zdołał rozproszyć manifestantów.

KOPENHAGA — Duńska królowa Aleksandra wyjedzie w najbliższych dniach do Poczdamu, gdzie weźmie udział w ślubie pruskiego księcia Ludwika Ferdynanda z wielką księżniczką rosyjską Kirą.

PARYŻ — Berliński korespondent Havasa donosi, że ambasador von Papen, o którym mówiono, że ma objąć stanowisko ambasadora Rzeszy w Ankarze, wycofuje się zupełnie z życia politycznego i zamierza osiąść w swym majątku ziemskim Wallerfange.

Praga, 25. IV. (PAT). B. premier czeskosłowacki Franciszek Udrzal, zmarł dziś po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 72. Zmarły był premierem od lutego 1929 r. do października 1932 r.

—oOo—

KAP. o sprostowaniu Pol. Radia

Warszawa, 25. IV. — W związku ze znaną wymianą listów między zarządem ludowej prorządowej młodzieży „Siew“ a zarządem Polskiego Radia, dotyczącą kazania ks. arcyb. Teodorowicza Katolicka Agencja Prasowa pisze:

„My uważamy, że sprawa dopiero została rozpoczęta i zasługuje na najbaczniejszą uwagę. — Stanowisko Polskiego Radia wyrażone przez usta jego dyrektora p. Starzyńskiego rzuca niezmiernie charakterystyczne światło na kryteria, jakimi kierują się panowie cenzorzy radiowi w ocenie, co może pójść na antenę. Społeczeństwo polskie musi jednak wyprosić sobie tego rodzaju cenzurę i ma prawo żądać zastosowania kryteriów jedynie polskich i chrześcijańskich w układaniu programów radiowych.

Giełda warszawska

Warszawa, 25. IV. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 295.25, Berlin 213.07, 212.01, Bruksela 89.45, Gdańsk 100.00 Londyn 26.44, Mediolan sprzedaż 27.99, kupno 27.85; Nowy Jork 5.30, Paryż 15.99, Praga 1841, Sztokholm 136.25, Wiedeń 99.00, Zurych 121.90, marka niemiecka srebrna sprzedaż 118.00, kupno 113.00.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 84.00, drugiej emisji 82.75, dolarówka 43.00, 4 proc. konsolidacyjna 69.00, 4 i pół proc. wewnętrzna państwowa 65.75,

Akcje: Bank Polski 116.50, Węgiel 19.75, Lilpop 71.00, Ostrowiec 56.50, Starachowice 30.75, Żyrardów 65.75.

Polska musi wziąć udział w międzynar. wystawie ochrony przyrody

Dnia 18 grudnia 1937 r. odbyło się w Brukseli zebranie Ogólnej Rady Międzynarodowego Biura Ochrony Przyrody w Brukseli, w którym po raz pierwszy wziął oficjalny udział przedstawiciel Niemiec. Poprzednio bowiem, Niemcy, choć we własnym państwie znakomicie pracowały na polu ochrony przyrody, nie należały do wspomnianej organizacji międzynarodowej. Przedstawicielem Niemiec na posiedzeniu w dniu 18 grudnia ub. roku był prof. Schoenichen, dyrektor Państwowego Urzędu Ochrony Przyrody (Reichsstelle für Naturschutz). Oświadczył on na podstawie upoważnienia otrzymanego od gen. Goeringa, że rząd niemiecki zwoła w r. 1939 do Berlina międzynarodowy kongres ochrony przyrody, na który zaprosi wszystkie państwa. Kongres ten będzie po raz pierwszy połączony z międzynarodową wystawą ochrony przyrody, która ma na wielką skalę zobrazować postępy w danej dziedzinie, poczynione przez poszczególne państwa.

W kilka dni zaledwie po zamknięciu zebrania w Brukseli, Niemcy przystąpiły do organizowania zapowiedzianego kongresu i wystawy: w końcu grudnia obaj **przedstawiciele Polski w Ogólnej Radzie Międzynarodowego Biura Ochrony Przyrody w Brukseli, prof. M. Siedlecki i rektor U. J. prof. W. Szafer**, otrzymali od prof. Schoenichena list zapraszający Polskę do wzięcia udziału w wystawie berlińskiej z zaznaczeniem, że osobne zaproszenie będzie skierowane do rządu polskiego. Przedstawiciel Niemiec, nie szczędząc w nim wyrazów uznania dla prac Państwowej Rady Ochrony Przyrody, wyraża przekonanie, że Rada całym swym wielkim autorytetem poprze usiłowania Niemiec i weźmie jak najżywszy udział w wystawie.

Istotnie Polska, która brała wybitny udział we wszystkich dotychczasowych międzynarodowych kongresach ochrony przyrody, **która dała inicjatywę do założenia wspomnianego Międzynarodowego Biura Ochrony Przyrody w Brukseli** i od pierwszej chwili jego istnienia, przez swych przedstawicieli brała czynny udział w jego pracach, nie powinna i nie może uchylić się od udziału w przygotowującej się wystawie. Zadanie przedstawienia w sposób odpowiedni, a zarazem estetyczny i uderzający całego ogromnego dorobku Polski w zakresie ochrony przyrody ojczystej i udziału Polski w pracach międzynarodowych nie jest jednak łatwa. **Pamiętać należy, że eksponaty polskie będą musiały wytrzymać porównanie z eksponatami wszystkich niemal państw kulturalnych, między którymi znajdują się takie potęgi finansowe jak Stany Zjednoczone A. P. lub Imperium Brytyjskie.**

Nasza duma narodowa wymaga, aby porównanie to wypadło na naszą korzyść. Pierwsze projekty wystawowe leżą w Biurze Państwowej Rady Ochrony Przyrody i czekają bliższego opracowania i realizacji. Czas nagli, gdyż zaledwie niespełna rok dzieli nas od otwarcia wystawy w Berlinie. Przedłużający się jednak kryzys Państwowej Rady Ochrony Przyrody i groźba zmian, które mogą czy też mają być dokonane na naczelnych stanowiskach Rady, uniemożliwiają dotychczasowym jej kierownikom pracę, która wymaga ciągłego kontaktu z inicjatorami i organizatorami wystawy. Zadanie nowych ludzi, którzy by weszli do nowej Rady, będzie w stosunku do omawianej wystawy znacznie trudniejsze, niż zadanie jej dotychczasowych kierowników, którzy dokładnie, z własnego doświadczenia znają historię powstania i rozwój prac nad ochroną przyrody w Polsce i uczestniczyli osobiście w wielu pracach międzynarodowych.

Gdyby Polska usunęła się od udziału w wystawie berlińskiej lub wystąpiła niedostatecznie na nią przygotowana, zwłaszcza po prawdziwym triumfie eksponatów polskich na zeszłorocznej międzynarodowej wystawie łowieckiej, jaka miała miejsce w tym samym Berlinie, oznaczałoby to więcej niż cofnięcie się z zajmowanego dotychczas stanowiska w międzynarodowej organizacji ochrony przyrody. **Oznaczałoby to przekreślenie dotychczasowego dorobku, uzyskanego zgodnym wysiłkiem współpracy sfer rządowych i naukowych Polski.**

—ooo—

Wiadomości z kraju

Zgon ostatniego pozytywisty

W Warszawie zmarł w 90 roku życia ś. p. Aleksander Świętochowski, historyk, krytyk i filozof. Był on ideowo związany z ruchem pozytywistycznym. Ś. p. Świętochowski urodził się w r. 1849 w Podlaskim Stoczku. Studia odbywał w Warszawie i w Lipsku, gdzie uzyskał doktorat filozofii. Przez dłuższy czas zajmował się dziennikarstwem. Napisał i ogłosił drukiem szereg prac. W roku 1927 odznaczony został nagrodą literacką m. Łodzi.

Doroczny zjazd księgarzy polskich

W niedzielę 24 b. m. odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie członków Związku Księgarzy Polskich przy udziale przedstawicieli księgarstwa polskiego ze wszystkich ważniejszych ośrodków całego kraju. Na porządku dziennym obrad oprócz sprawozdania z działalności za rok ubiegły były sprawy ogólno zawodowe oraz *paląca kwestia nielojalnej konkurencji*, która szczególnie dokuczliwa jest w księgarstwie a niezmiernie trudna przy obecnym stanie prawodawstwa do ukrócenia na drodze prawnej. Sporo też uwagi poświęcono zagadnieniu w handlu podręcznikami oraz kwestii znaczków na rzecz Towarzystwa Popierania *Budowy Szkół Powszechnych.*

40 fałszerzy kart rzemieślniczych

Przed Sądem Okr. w Piotrkowie Trybunalskim rozpoczął się ciekawy *proces b. urzędnika starostwa piotrkowskiego, Romualda Dziechcińskiego* oraz 39 jego wspólników, zamieszanych w ujawnioną w swoim czasie w Piotrkowie aferę fałszowania kart rzemieślniczych. Proces potrwa przypuszczalnie tydzień. Spośród oskarżonych 37 odpowiada z wolnej stopy, jedynie bardziej winni tj. Dziechciński, Chil Kurnędz i Jankiel Goldhersz — z więzienia. *Na rozprawę powołano 150 świadków.*

Straszny czyn obłąkanej

Poznań, 25. IV (PAT). Z Kalisza donoszą: wieś Lipie, gminy Brudzew, była widownią strasznej tragedii. 33-letnia Antonina Nazdraczew, zdradzająca od pewnego czasu objawy choroby umysłowej, w napadzie szału zamordowała w nocy uderzeniem siekiery swego męża 36-letniego Grzegorza, po czym rozbiła głowę swego jednorocznego synka, zabijając go na miejscu. — Z kolei morderczyni, podniecona widokiem krwi, poczęła sobie zadawać ciosy tym samym toporkiem w głowę. Silnie krwawiąc Nazdreczewowa wybiegła następnie z mieszkania i rzuciła się do pobliskiego stawu, gdzie pod wpływem zimnej wody oprzytomniała i uspokoiła się nieco.

Morderczyni udała się do swej matki, mieszkającej w tej samej wsi, gdzie aresztowała ją policja, zaalarmowana w międzyczasie.

Pożar w łódzkiej fabryce „Bracia Bukiet"

W Łodzi wybuchł niezwykle groźny pożar w fabryce chustek wełnianych „Bracia Bukiet". Ogień objął wszystkie 4 piętra fabryki przed przybyciem straży ogniowej, która skierowała główny wysiłek na zabezpieczenie licznych sąsiednich drewnianych i murowanych domów mieszkalnych oraz fabryk. Waląca się ściana płonącej fabryki rozwaliła jeden z domów parterowych, znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie fabryki. *Fabryka była ubezpieczona na 1.500.000 zł.* Straty, według pobieżnych obliczeń wynoszą ok. miliona zł. Kilka rodzin pozostało bez dachu nad głową, a 500 robotników straciło warsztat pracy.

Ochroną przyrody w Polsce wzorem dla Australii

Sprawozdanie Towarzystwa Ochrony Przyrody w Australii (Wild Life Preservation Society of Australia) za rok 1937 przynosi uwagi o organizacji ochrony przyrody w Polsce, które przytaczamy w tłumaczeniu, jako interesujący dowód uznania dla Polski ze strony społeczeństwa tak bardzo od Europy odległego:

„Pomiędzy naszymi cennymi korespondentami znajduje się Państwowa Rada Ochrony Przyrody w Polsce. Organizacja ta ma sobie powierzoną pracę nad ochroną rodzimej fauny i flory, — nad odtworzeniem ich za pomocą kontroli, przeglądu i bezpośredniej hodowli, o ile taka jest istotnie potrzebna, — nad badaniem potrzeby ochrony w różnych okręgach Polski i robienia rządowi przedstawień na podstawie dobrze przemyślanego i uzgodnionego ogólnego planu, — nad ochroną poszczególnych drzew, budynków, skał, zabytków geologicznych i krajobrazowych. Wszystko to jest wykonywane przy zorganizowanej pomocy rzeczoznawców i specjalistów z różnych działów polskiego życia narodowego, pod kontrolą najwyższego czynnika fachowego. Prowadzone są stałe badania, odnoszące się do każdego działu pracy, zarówno **w głównym Biurze w Krakowie, jak i w ośrodkach prowincjonalnych.**

Od czasu, kiedy Państwowa Rada Ochrony Przyrody rozpoczęła swą pracę w roku 1919, wzrosła znacznie zarówno ilość jak i powierzchnia rezerwatów. Z liczby 29 rezerwatów o łącznej powierzchni zaledwie 1.469 ha w r. 1919, osiągnięto w roku 1936 cyfrę 180 rezerwatów o łącznej powierzchni 28.478 ha (jeden ha równa się w przybliżeniu dwom i pół akra). **Rezerwaty te uzupełniają w różny sposób 7 wielkich Parków Narodowych i przeszło 4.000 pomników natury, które przedstawiają całokształt materialnego dorobku Państwowej Rady.** Przy życzliwym poparciu polskich władz szkolnych wprowadzono ochronę przyrody do wszystkich szkół i liceów, od najniższych aż do uniwersytetów.

Chcielibyśmy przytoczyć parę przykładów obecnej działalności Państwowej Rady, o ile na to pozwala brak miejsca. Niektóre drzewa zarejestrowane jako pomniki przyrody, liczą po 1.000 lat wieku. Prawie wymarły żubr jest na nowo hodowany, historyczne budynki poddaje się zabezpieczeniu i tysiące innych przedmiotów ochrony są otoczone opieką, jaką dać może tylko nadzór dokonywany pod egidą organizacji państwowej, stworzonej dla tego celu.

Czy nie należałoby oprzeć na podobnych podstawach naszej własnej tak często projektowanej Państwowej Rady Ochrony Przyrody w Australii?"

Zamordował siostrę aby uzyskać 700 zł. spadku

Potworną zbrodnię wykryto dzięki przypadkowi na terenie powiatu Ostrów Mazowiecki. Na polu pod wsią Przetycz pracujący tam rolnik Janiszewski zauważył, że zniknął nagle jego pies. Zaczął go szukać i zauważył, że pies znajduje się w głębokim parowie, gdzie szarpie zwłoki jakiejś kobiety, znajdujące się w stanie rozkładu. Natychmiast zaalarmowano policję, która wszczęła dochodzenie. Ustalono, że jest to 22-letnia służąca Helena Węgutówna, przyjezdna do brata Józefa mieszkańca sąsiedniej wsi Kalinowo. Miała ona odebrać od niego spadek po matce w wysokości 700 zł.

Węgut przyrzekł, że pewnego dnia udał się do KKO, podejmie 700 zł. celem wręczenia siostrze.

W nocy, gdy Węgutówna zasnęła, brat narzucił jej poduszkę na głowę i zadusił ją. Następnie trupa wywlókł do stodoły i zagrzebał w słomie. — Nazajutrz do Węguta przyszły 4 koleżanki siostry, chcąc się z nią zobaczyć. Morderca siostry najspokojniej odpowiedział, że niestety odjechała ona do stolicy, wezwana przez narzeczonego.

Zwłoki Węgutówny leżały w stodole od listopada 1937 roku, do lutego br. Dopiero bowiem w lutym zbrodniarz przeniósł zwłoki do stajni i zagrzebał w nawozie. Dnia 15 bm. Węgut wywoził nawóz w pole i razem z nawozem wywiózł zwłoki siostry do parowu, gdzie znalazł je pies. Węgut przyznał się do morderstwa i opowiedział przebieg zbrodni ze wszystkimi szczegółami.

†

Za dusze ś. p.

Wandaliny Beringera i Rodziny

zostanie odprawiona Msza św. we czwartek dnia 28. IV. o godz. 8·30

za dusze ś. p.

M. Beringerowej i jej Rodziny

w sobotę dnia 30. IV. o godz. 8·30 w kościele św. Marka

NAGRODA LITERACKA „PROSTO Z MOSTU".

Popularny tygodnik „Prosto z Mostu" dzięki pomocy czytelników stworzył nagrodę literacką (na wzór tej, jaką rozdają co roku „Wiadomości Literackie"). W ub. niedzielę jury nagrody odbyło posiedzenie. W wyniku obrad nagrodę literacką tygodnika „Prosto z Mostu" otrzymał Zygmunt Wasilewski za całokształt pracy w wysokości 2.000 zł, a K. I. Gałczyński za najlepszą książkę wydaną w roku 1937, w wysokości 500 zł.

Z szerokiego świata

PONOWNE TRZĘSIENIE ZIEMI W TURCJI. W ciągu ostatnich 24 godzin obszar Kirchehir dotknięty został ponownym trzęsieniem ziemi. Wiele domów zawaliło się. Straty ogólne są znacznie większe, niż donosiły pierwotne informacje. Połączenie telefoniczne między Stambułem a Ankarą zostało przerwane.

W PRADZE ZMARŁ EMIGRANT ROSYJSKI INŻ. MIKOŁAJ IPATIEW. Był on w Rosji właścicielem domu w Jekatierinburgu (obecnie Swierdłowsk), w którym zamordowano ostatniego cara Mikołaja II i jego rodzinę. Ipatiew przebywał w Czechosłowacji od 15 lat.

CHŁODNE FALE POWIETRZA, JAKIE NAWIEDZIŁY JUGOSŁAWIĘ, wyrządziły w gospodarstwie wielkie szkody, a w niektórych dzielnicach nawet wprost katastrofalne. W Bośni spadł w tych dniach obfity śnieg, który w okolicach górzystych uniemożliwił komunikację autobusową i spowodował znaczne opóźnienie pociągów. Specjalnie duże straty ponieśli rolnicy i plantatorzy winnic w Dalmacji. Straty wynoszą wiele milionów. Wprost katastrofalnie przedstawiają się szkody, wyrządzone przez przymrozki w Słowenii, gdzie kwitnące drzewka pomarzły w 70 do 90 proc.

BANDYCI CHIŃSCY PORWALI DWÓCH MISJONARZY. Wiadomość o uprowadzeniu przez bandytów chińskich 2 włoskich misjonarzy w pobliżu miejscowości Laszokon potwierdza się w Szanghaju. Ambasada włoska uczyniła energiczne demarche u władz chińskich.

Komuniści hiszpańscy spalili historyczną siedzibę Rycerzy św. Jana Jerozolimskiego

Organ radykalno-socjalistyczny, „La Republique" zamieszcza w jednym ze swych ostatnich numerów wiadomość o kompletnym zrujnowaniu przez ustępujące wojska czerwonych słynnego klasztoru w Sigena, który został podpalony. Znajdujące się w klasztorze bezcenne **dzieła sztuki zostały uprzednio zabrane przez komunistów.** Klasztor Sigena, perła architektury romańskiej w Hiszpanii, był ongiś siedzibą jednego z najświetniejszych zakonów rycerskich z czasów wojen krzyżowych, mianowicie suwerennego zakonu rycerzy św. Jana Jerozolimskiego, którego dzieje są ściśle związane z historią korony aragońskiej. W historycznym tym klasztorze mieścił się jeden z niezmiernie rzadkich już dziś zakonów maltańskich kobiecych, których istnieje jeszcze w Hiszpanii pięć. Najświetniejszą przeszłość posiada klasztor w Sigena, założony w roku 1183 przez królową hiszpańską Donnę Sanchę, wdowę po Alfonsie II Aragońskim, a córkę Alfonsa VII. Klasztor wzniesiono na osuszonych błotach, na miejscu, gdzie się znajdowała starożytna figura N. Marii Panny. Figura ta, umieszczona następnie na ołtarzu klasztornym cieszyła się wielką miłością wiernych jako słynna Madonna del Coro. (KAP)

Numerus clausus dla studentów żydów w Wiedniu

Wiedeń, 25. IV. (PAT). Austriackie ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, wprowadzające na uniwersytecie i na równorzędnych wyższych uczelniach numerus clausus dla studentów żydowskich obywateli krajowych. Odtąd liczba studentów żydowskich ma wynosić tylko 2 proc. — studentów, którzy już studiują w tych uczelniach. Norma 2 proc. jest trochę niższa od odsetka ludności żydowskiej w Austrii. Należy przypomnieć, że w roku 1934 odsetek studentów wyznania mojżeszowego wynosił 13, w roku 1936 — 11 proc. — Na uniwersytecie studiowało 19.42 procent żydów, w tym na medycynie 33 proc., na prawie 14.39 i na filozofii 12 proc.

Doktoraty honor. dla członków partii

„Germania" donosi, że minister Rzeszy dla spraw nauki i wychowania wydał nowe instrukcje w sprawie nadawania doktoratów honorowych. Pisze, że „tylko wybitne zasługi dla nauki" mogą być powodem do nadawania doktoratów honorowych. Ale dodaje, że „w porozumieniu z zastępcą Wodza można doktoraty honorowe nadawać także (!) członkom partii, albo formacyj partyjnych"...

Ci już oczywiście nie potrzebują wykazywać się „wybitnymi zasługami" dla nauki. Wystarczą zasługi dla partii.

Z czerwonego piekła

ODSTĘPSTWO PRAWOSŁAWNEGO BISKUPA.

Moskiewskie „Izwiestia" z szatańską radością podają wiadomość, że prawosławny metropolita Leningradu, Płatonow, powołany na to stanowisko w roku 1934, oddał się ostatnio na usługi bezbożników i obecnie wygłasza odczyty o „wywrotowej i antyrewolucyjnej działalności duchowieństwa rosyjskiego".

Nowy występ G. P. U. we Francji

Paryż, 15. IV. (PAT). Prasa paryska żywo interesuje się tajemniczym zaginięciem **dwóch kilkunastoletnich chłopców, synów dra Sinkowa, Rosjanina, zamieszkałego w Wersalu.** Początkowo zachodziła obawa, że obaj chłopcy zostali zasypani przez zwały piasku lotnej wydmy piaszczystej, w pobliżu której bawili się. Na miejscu rzekomej katastrofy od kilku dni pracowali robotnicy, oraz oddziały saperów celem odnalezienia zwłok zaginionych. Jednakże mimo poszukiwań, dotychczas na zwłoki chłopców nie natrafiono. Władze zadają sobie pytanie, czy w ogóle przypuszczenie o zasypaniu chłopców przez wydmę jest uzasadnione, pomimo iż wśród piasku znaleziono część garderoby jednego z chłopców oraz rowery. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że nie jest wykluczone, iż obaj **chłopcy zostali porwani.** Dr. Sinkow rozwiódł się ze swą poprzednią żoną, matką chłopców i ożenił się powtórnie. Obaj chłopcy odwiedziali często matkę, mieszkającą w Paryżu. Prasa sugeruje również pewne polityczne podłoże całej tej sprawy, jak się bowiem okazuje, dr Sinkow był lekarzem zmarłego niedawno w Paryżu syna Trockiego, Siedowa, co do którego panowało podejrzenie, iż został otruty z polecenia G. P. U.

Trzydniowe uroczystości ślubne króla Zogu

Tirana 25. IV. (PAT). Uroczystości związane z zaślubinami króla Zogu z .hr. Apponyi, trwać będą trzy dni. Uroczystości będą miały charakter narodowy i ludowy. W przeddzień ceremonii ślubu królewskiego połączone zostaną węzłem małżeńskim w głównych miastach Albanii 152 pary, **w tym 100 par wyposażonych zostanie przez prefektury, 50 przez króla i dwie przez małego księcia Tati, siostrzeńca króla.** W Tiranie 14 par otrzyma błogosławieństwo na placu Skandeberg.

Ślub królewski odbędzie się 27 bm. rano w pałacu. Obwieści go narodowi salwa 101 strzałów armatnich. Świadkami ślubu ze strony królowej mają być hr. Apponyi i hr Ciano, ze strony króla ks. Abib, radca poselstwa albańskiego w Paryżu, oraz premier. Ze względu na niemożność przyjęcia i ulokowania w Tiranie licznych delegacyj zagranicznych król postanowił nadać uroczystościom charakter zamknięty i nie wysyłać zaproszeń oficjalnych do rządów i dworów zagranicznych. — Z wyjątkiem rządu włoskiego, który desygnował hr. Ciano, jako swego reprezentanta, oraz rządu greckiego, który delegował ministra pełnomocnego Depastrasa, wszystkie pozostałe rządy reprezentowane będą przez dyplomatów, akredytowanych w Tiranie. Króla włoskiego reprezentować będzie ks. Bergamo.

Angielska komunistka więziona w Moskwie

Londyn, 25. IV. (PAT). Znana komunistka angielska, *44-letnia Róża Cohen, urodzona w Londynie i będąca obywatelką brytyjską,* została aresztowana przez władze sowieckie w Moskwie. Ambasador brytyjski lord Chilston złożył z tego powodu ostrą notę protestacyjną, albowiem Cohen uwięziona została w połowie sierpnia r. ub., a Narkomindieł utrzymywał od 8 miesięcy, iż władzom sowieckim nic nie jest wiadome o miejscu jej pobytu. Rząd brytyjski w nocie swej do Sowietów podkreśla, że postępowanie władz sowieckich jest pogwałceniem umowy z 14 lipca 1937 r., która w drodze wymiany not między obu rządami ustanawiała, iż *rządy te będą sobie natychmiast komunikowały każdorazowy fakt aresztowania obywatela jednej strony w obrębie jurysdykcji drugiej.* Mimo to, przez 8 miesięcy rząd brytyjski nie był powiadomiony o aresztowaniu Cohen, a wszelkie zapytania o jej los były ignorowane.

Róża Cohen, która ostatnio była redaktorką działu zagranicznego sowieckiej gazety angielskiej „Moskow Daily News", oskarżona jest przez władze sowieckie o zdradę stanu i szpiegostwo.

Oczyszczanie terenów wystawowych w Paryżu

Ponownie otwarty będzie pałac odkryć i wynalazków

Paryż, 25. IV. (PAT). Z całego szeregu budowli wystawowych kilka tylko zostanie oszczędzonych. W toku prac nad oczyszczaniem terenu Paryża po wystawie zeszłorocznej wśród działów, które mają jeszcze przez czas dłuższy pozostać w Paryżu, znajduje się *pałac odkryć i wynalazków.* Dział ten, który mieści się w t. zw. Grand Palais wystawy z 1900 r., ma być otwarty ponownie 24 maja. Pewne trudności dla utrzymania tego działu tworzyła konkurencja wystawy malarzy i dorocznych salonów samochodowych, które były otwarte w tym pałacu. Trudności te zostały rozwiązane i *dział odkryć i wynalazków zostanie wzbogacony o cały szereg nowych eksponatów,* m. in. fundacja Rockefellera ofiarowała do tego działu 5 maszyn specjalnych, obrazujących pewne zagadnienia z działu fizyki i chemii. Poza tym w dziale odkryć i wynalazków ustawiony został *aparat nadawczy telewizyjny,* na którym będzie demontrowane wobec widzów nadawanie obrazów na odległość.

Lwów

PROCES O ZNIESŁAWIENIE INŻ. HAUSNERA. Przed lwowskim Sądem Okręgowym toczy się rozprawa apelacyjna przeciw inż. Arturowi Hausnerowi, skazanemu w I. instancji na 2 miesiące aresztu i 100 zł grzywny za nazwanie prowokatorem adwokata dra Stan. Dręgiewicza. Zarzut ten odnosił się do wmieszania Dręgiewicza w sprawę wybuchu bomby w lokalu Związku Strzeleckiego w Stanisławowie. Inż. Hausner chciał przeprowadzić dowód prawdy, lecz sąd I instancji nie dopuścił do tego. Obrona postawiła wniosek o przesłuchanie sekretarza P. P. S. na dowód, że dr Dręgiewicz został wyrzucony z P. P. S. Sąd dopuścił ten dowód.

OPERACJA KS. BISKUPA KOCYŁOWSKIEGO. W sanatorium Polskiego Czerwonego Krzyża na Łyczakowie poddał się operacji szczęki biskup przemyski obrządku grecko-katolickiego ks. Józafat Kocyłowski.

WALNE ZEBRANIE ZW. OBROŃCÓW LWOWA odbyło się we Lwowie w niedzielę 24 bm. Wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Dr Ostrowski Stanisław — prezes; wiceprezesi: mjr. Klink, kpt. Kwiatkowski, inż. Kowalski i Stawniczy; sekretarz: Wyżykowski, skarbnik: Pastuszak. Poza tym wybrano 12 członków Rady Zawiadowczej i sąd koleżeński.

ŚWIĘTOKRADZTWO. W cerkwi św. Mikołaja skradziono stary kielich, wartości około 400 zł. — Wkrótce potem kielich oddano w komisariacie policji.

Nr. II./5d-81/3/38. **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie,** rozpisuje

PRZETARG PUBLICZNY

na: wykonanie instalacji oświetlenia elektrycznego 5 (pięciu) parowozów, obejmujące dostawę aparatury i materiałów i kompletne zmontowanie na parowozach w Krakowie.

Termin składania ofert upływa dnia 12 maja 1938 r. o godzinie 12-tej.

Szczegółowe warunki dostawy i warunki techniczne otrzymać można w Wydziale Mechanicznym Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, Plac Matejki 12.

Spółdzielczość w niebezpieczeństwie...

„Społem“ wkracza na wieś

Przed kilku dniami donieśliśmy, że pomiędzy Centralnym Towarzystwem Organizacyj Rolniczych i Kółek Rolniczych (obejmujących swą działalnością 5 województw centralnych, cztery wschodnie) a Związkiem Spółdzielni Spożywców „Społem“ ma być zawarta w niedługim czasie specjalna umowa w sprawie zakładania na wsi spółdzielni spożywców. „Społem“ opracowało i przesłało C. T. O. i K. R. projekt takiej umowy, który jednak nie został zaakceptowany przez tę ostatnią organizację, chociaż zasadniczo uchwała co do zawarcia umowy ze „Społem“ została uchwalona. Ale nie tylko to. C. T. O. i K. R. wydało zarządzenia, by kółka rolnicze nie tworzyły na własną rękę sklepów, lecz zakładały je w porozumieniu ze „Społem“. Oznacza to, że współpraca między „Społem“ a C. T. O. i K. R. została już faktycznie podjęta.

WPŁYWY „SPOŁEM“.

Dla oceny powyższego faktu należy zaznaczyć, że dwa są główne typy spółdzielczości. Spółdzielczość spożywcza i rolniczo-spożywcza. Pierwszy typ jest opanowany przez „Społem“, które stanowi silny ośrodek handlowy, o czym świadczy stomilionowy obrót roczny, oraz posiadanie poważnych obiektów handlu hurtowego i fabrycznych. Spółdzielczość rolniczo-spożywcza znajduje się głównie pod kontrolą Związku Spółdzielni Rolniczych Zarobkowo-Gospodarczych. Związek ten również swego czasu zawarł umowę, w której były ustalone warunki współpracy ze „Społem“. Stosunki między tymi centralami wybitnie się pogorszyły po usunięciu ze Związku p. Kierzkowskiego, znanego „naprawiacza“. Bunt przeciwko współpracy ze „Społem“ podniosły głównie spółdzielnie z terenów wschodniej Małopolski i południowej lubelszczyzny. Przyczyną tego buntu są lewicowe tendencje, jakie znamionują „Społem“. Na ogół jednak wiejskie spółdzielnie spożywców należą do „Społem“.

KONSEKWENCJE.

Sprawa działalności „Społem“ staje się problemem coraz poważniejszym. Skontaktowanie się z C. T. O. i K. R. oraz decyzje tej organizacji o współpracy ze „Społem“ świadczy, że Centrala ta pragnie uzgodnić swoją działalność na wsi z organizacjami rolniczymi i w ten sposób objąć całkowity monopol na terenie spółdzielni spożywców.

Kryje się w tym duże niebezpieczeństwo. Wiadomo (pisaliśmy o tym wielokrotnie m. in. w związku z broszurą A. J. Piątkowskiego pt. „Spółdzielczość socjalistów i chłopów“), że „Społem“ reprezentuje tendencje wybitnie lewicowe, socjalistyczne. Przejawia się to nie tylko w obsadzie kierowniczej, ale i w jego nastawieniu ideologicznym. Omawiając wyżej wymienioną broszurę, wykazaliśmy na podstawie cytatów zaczerpniętych z organu „Społem“ (dwutygodnika o tejże nazwie), iż propaguje socjalizm i, że jego nastawienie ideowe odpowiada programowi socjalistycznemu.

Dzieje się to m. in. dlatego, że w łonie „Społem“ najbardziej uświadomiony zrąb stanowią spółdzielnie robotnicze, pozostające pod wpływami P. P. S. Stanowią one grupę najbardziej aktywną, dlatego obsadzają zjazdy i nadają im swoje piętno. Natomiast spółdzielnie spożywcze wiejskie, które przeważnie nic z socjalizmem i lewicowością nie mają wspólnego, nie wywierają dostatecznego wpływu, a to przede wszystkim dlatego, że nie zdają sobie częstokroć sprawy z tendencyj ideowych „Społem“ oraz nie przykładają dostatecznej wagi do zjazdów.

Oddanie monopolu na spółdzielczość spożywczą na wsi centrali „Społem“ stanowi duże niebezpieczeństwo. Centrala „Społem“ może w tych warunkach uczynić ze spółdzielni wiejskich kanały, którymi przedostawać się będą lewicowo-socjalistyczne wpływy na wieś. Niebezpieczeństwo staje się tym większe, że obserwujemy od pewnego czasu wzmożoną akcję „Społem“ tak na terenie wsi, jak i na terenie robotniczym. Na terenie wsi, poza omawianą akcją z C. T. O. i K. R. „Społem“ nawiązuje bliskie kontakty z wiciarzami. Na terenie robotniczym odbywają się bardzo żywe rozmowy z klasowymi związkami zawodowymi. Jednocześnie obserwujemy wzmożoną akcję gospodarczą „Społem“, szczególnie na terenie C. O. P., która się przejawia w osiąganiu nowych koncesyj od rządu.

ŚRODKI ZARADCZE.

W tych warunkach zachodzi konieczność podjęcia odpowiedniej akcji, zastosowania środków przeciwdziałających lewicowym tendencjom „Społem“. Radykalnym posunięciem byłoby organizowanie spółdzielczości wiejskiej i robotniczej katolickiej w odrębną jednostkę prawną. Nie jest to rzecz łatwa do zrobienia z dwóch przyczyn:

brak dotąd ośrodka dyspozycji, z którego by cała inicjatywa wyszła, i który by tą pracą pokierował, oraz poważna siła ekonomiczna i finansowa „Społem“.

Dlatego w tej chwili należałoby — naszym zdaniem — raczej zorganizować wśród spółdzielni należących do „Społem“, a przejawiających tendencje katolickie lub nie godzących się na lewicowość „Społem“ — akcję uświadamiającą, która by w konsekwencji doprowadziła do radykalnej zmiany atmosfery w tej centrali.

K. T.

Przegląd prasy

Naczelny organ O. Z. N. przeciw konserwatystom

Prasa O. Z. N. przypuściła ostatnio wściekły atak na prasę konserwatywną („Słowo“ i „Czas“) mierząc oczywiście w polityków konserwatywnych, którzy ostatnio zajęli bardzo krytyczne w stosunku do O. Z. N. stanowisko... Prym trzyma „Gazeta Polska“, która w ten sposób wymyśla „Czasowi“:

„Jeżeli nam zaczynają wykłady „o tradycjach Piłsudskiego“ wypisywać panowie z „Czasu“ — nie poczuwamy się do obowiązku hamowania naszej na to odruchowej reakcji. Panowie trójlojalni i wszechugodowi, panowie z NKN-u, panowie zawsze niepewni w każdej walce, a bardzo pewni po każdym zwycięstwie, panowie „umiarkowani“ w sprawach narodowych i społecznych,ale zgoła nieumiarkowani i nieprzejednani w obronie swoich „stanów posiadania“ — nie puszczajcie się na mentorstwo, bo to śmieszne. I nie uczcie nas kim był Józef Piłsudski, abyście zaś nie usłyszeli brzydkiego słowa“.

Artykuł „Gaz. Polskiej“ i podobne artykuły „Iskry“ przeciw konserwatystom idą przez całą prasę O. Z. N., co znaczy, że mamy do czynienia z obmyślaną i zorganizowaną kampanią.

„Czas“ nie chce O. Z. N.

Na te inwektywy odpowiada „Czas“, że — kto się gniewa, nie ma racji... I zapewnia, że będzie zwalczał O. Z. N.

„Bo prawdą jest, — oświadcza — że rządzą tam dzisiaj Naprawiacze, prawdą jest, że deklaracja lutowa stała się pustym dźwiękiem, prawdą jest, że żywioły narodowe i umiarkowane „Ozon“ opuszczają (oczywiście nie wszystkie grupy narodowe są umiarkowane, jak nas poucza p. Miedziński), prawdą jest również, że najwybitniejsi przedstawiciele obozu legionowego, którzy za życia Marszałka Piłsudskiego odgrywali czołową rolę, i których nazwiska przytaczaliśmy onegdaj, są poza „Ozonem“. Ten ostatni fakt redaktor „Gazety Polskiej“ w swej niedyskrecji dyskretnie przemilcza. Nie chce przyznać, że wśród swoich dawnych przyjaciół jest odosobniony, i że się sprzymierzył z tymi, których jeszcze parę łat temu zajadle zwalczał“.

„Twórczy rozłam“ w O. Z. N.

Równocześnie wileńskie „Słowo“ oświadcza:

„Dalsze utrzymywanie fikcji jednolitości obozu legionowego staje się wreszcie niepodobieństwem. Rozbieżności są zbyt jaskrawe. Zarysowuje się możliwość twórczego rozłamu. Możliwa jest konsolidacja lewicy polskiej i złączenie się jej z lewem skrzydłem obozu pomajowego. — Z drugiej strony konsolidacja na prawo jest mniej konkretna. Ale trudno wątpić w powodzenie przy konsekwentnym i wytrwałym kroczeniu raz obraną drogą. Jesteśmy optymistami! Wierzymy, że grupa narodowych Piłsudczyków potrafiłaby znaleźć wspólny język z ugrupowaniami prawicy nacjonalistycznej. Rozłam stwarza perspektywę dwóch obozów o wyraźnie skrystalizowanej ideologii z poważnym udziałem ludzi Wielkiego Marszałka“.

„Legion Młodych“ w O. Z. N.

„Goniec Warsz.“ zajmuje się fermentami w O. Z. N. i m. in. pisze:

„O tym, żeby cała grupa „Jutra Pracy“ (p. Budzyńskiego) zdobyła się na odwagę wystąpienia z Ozonu, w tej chwili nie ma mowy — zbyt są to ludzie wzajemnie powiązani“.

W związku z oświadczeniami p. Rutkowskiego pisze:

„Relacje te są o tyle ciekawe, — że wskazują, iż pomiędzy t. zw. sprawą Budzyńskiego a akcją Rutkowskiego istnieje, jak przypuszczaliśmy, związek“.

„Secesja p. Rutkowskiego nastąpiła tuż przed zjazdem komendantów Legionu Młodych, — który zaczął w sobotę dwudniowe obrady. Ułatwiła ona bardzo wydatnie możliwość porozumienia się Służby Młodych z Legionem. Pono nawet kierownik Służby Młodych, maj. Galinat, miał przedstawić zjazdowi komendantów Legionu główne wytyczne swej działalności“.

Byle był ruch...

Organ jednej grupy O. N. R. „A. B. C.“ poświęca artykuł „ideologii“ drugiej grupy O. N. R., t. j. „Falangi“ (p. Piaseckiego) i Z. M. P. (p. Rutkowskiego). Szum, który robią koło siebie, „A. B. C.“przypisuje „zdenerwowaniu“. Wyznają zasadę: „trzeba działać“, ale jak i z kim, to sprawa drugorzędna dla nich.

„Można to — pisze „A. B. C.“ — wytłumaczyć długim szeregiem przyczyn: od dwunastoletniego istnienia bezprogramowej sanacji, poprzez przykłady gwałtownych przemian w kilku państwach europejskich, kończąc na bałamutnych obietnicach „rewolucji narodowej“, mającej wybuchnąć lada godzina w Polsce. Mimo to jednak metody „akcji dla akcji“, „działanie dla działania“ wybaczyć nie sposob jej autorom, gdyż ani młodość ani brak doświadczenia nie mogą usprawiedliwić szkód, jakie tego rodzaju metoda wyrządza i wyrządzać musi.

Szkodzi ona zresztą nie tylko społeczeństwu. Mści się prędzej czy później na samych wyznawcach“.

„Wici“, p. Solarz i polityka

Kierownik „uniwersytetu wiejskiego“ w Gaci, p. Solarz, rozesłał prasie list, w którym twierdzi, że nie zamierza tworzyć (z p. Putkiem) nowego stronnictwa, a zajmuje się wyłącznie „wychowaniem ludowym i demokratycznym“. Agencja „Kabel“ zaś podaje szczegóły ze stanu „Wici“ w ubroku, które przytaczamy nie biorąc odpowiedzialności za ich prawdziwość:

„Wici“ liczą 3114 kół młodzieży wiejskiej i 93.420 członków, 40 kół posiada własne domy ludowe. W okresie sprawozdawczym przeprowadzono razem 10.034 zebrań, w tym 6266 zebrań organizacyjno-sprawozdawczych i programowych, oraz 3768 zebrań z referatami dyskusyjnymi na tematy społeczno-ideowe, gospodarczo-ustrojowe i kulturalne. 183 koła zorganizowały krótko terminowe kursy, które trwały razem 550 dni, a w których brało udział około 15.000 członków i członkiń! Przy 679 kołach istniały biblioteczki, liczące razem przeszło 40.000 tomów. Prenumerowano razem około 5.000 egzemplarzy różnych pism. Urządzono 1223 widowisk teatralnych“.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Brzydka napaść „Merkuriusza Polskiego“

„Merkuriusz Polski“ napadł na Radę Społeczną przy Prymasie Polski (za jej znaną deklarację w sprawie wsi). W związku z tym twierdzi, że „nigdzie“ nie mógł dowiedzieć się składu personalnego Rady Społecznej (nie wiedział, że skoro Rada istnieje „przy Prymasie Polski“, to tym samym wskazano adres, pod którym należy szukać opisu osób tworzących radę) i zaatakował znakomitego ekonomistę katolickiego, prof. L. Caro (przekręcając jego imię) za jego poglądy ekonomiczne, wykazując przy tym niebywałą ignorancję... P. prof. L. Caro w związku z tym przesłał „Merkuriuszowi“ pismo, nam zaś jego odpis do umieszczenia w dzienniku. List prof. Caro brzmi:

„Wny Pan Juliusz Babiński, wydawca i redaktor „Merkuriusza Polskiego“, Warszawa.

Odnośnie do artykułu, umieszczonego w Nr. 21, str. 493/4 „Merkuriusza Polskiego“, proszę o przyjęcie do wiadomości następujących faktów, pozostawiając decyzję co do ich ogłoszenia drukiem Pańskiemu poczuciu honoru i sprawiedliwości.

1º Imię moje nie jest „Ludwik“, ale „Leopold“. Tak brzmi moja metryka sprzed 74 lat, którą mogę każdemu zgłaszającemu się okazać. Gdy WPan przed dwoma laty drukował w „Merkuriuszu“ ustęp z mojego „Zmierzchu kapitalizmu“, imię moje było podane poprawnie, tym więcej dziwię się obecnej zmianie.

2º Zaproszony zostałem do „Rady Społecznej przy Prymasie Polski“ przez Jego Eminencję Ks. Kardynała Dra Augusta Hlonda wówczas, gdy się Rada ta tworzyła. Zaproszenie to poprzedził list sekretarza Jego Eminencji, zawiadamiający mnie o tym zamiarze i zapytujący, czy godność tę przyjmę. Dopiero z tego listu dowiedziałem się w ogóle, że Jego Eminencja powołuje do życia taką Radę.

3º Skutkiem uporczywej choroby, od ½ roku nie brałem udziału w **żadnym** posiedzeniu Rady — oczywiście także nie uczestniczyłem w obradach nad odezwą Rady w sprawie ustroju rolnego.

4º Parę miesięcy temu zrezygnowałem z członkostwa Rady, które i tak było z wyłuszczonych przyczyn tylko nominalne.

5º Od lat blisko 50 byłem nieraz przedmiotem gwałtownych ataków i napaści ze strony żydów i socjalistów — i to tak z powodu moich książek: „Kwestia żydowska w świetle etyki“ i „Lichwa“, jak i z powodu prowadzenia w Krakowie przed wieloma laty (1893) procesu OO. Jezuitów w charakterze adwokata Zakonu przeciw „Naprzodowi“ o oszczerstwa popełnione drukiem. Ale dotąd nigdy nie kwestionowano moich przekonań katolickich.

6º Solidaryzm jest kierunkiem katolickim, a ks. Henryk Perch, Tow. Jez., oparł na nim cały system ekonomiki społecznej, wydanej przed laty we Fryburgu badeńskim. Moje książki i rozprawy, pisane w duchu solidarystycznym, wychodziły stale przedtem w czasopismach katolickich, bodaj częściowo. Od lat 44 jestem współpracownikiem „Przeglądu Powszechnego“, a kwartalnik „Przegląd Ekonomiczny“, redaguję również w duchu katolickim, o czym WPanu łatwo się przekonać, gdyż wysyłam go WPanu w zamian za „Merkuriusza“.

7º Członków Rady Społecznej poda WPanu członek tejże Rady X. Dyrektor dr Lewandowicz, dyr. Akcji Katolickiej w Warszawie i zapewne potwierdzi moje informacje powyższe.

DR LEOPOLD CARO, mp.

em. zwycz. prof. ekonomiki społecznej i nauk prawniczych Politechniki lwowskiej.

„Najwspanialszy z synów ludzkich“

Zewnętrzna postać Zbawiciela

W paryskim „Figaro“ ukazał się artykuł znakomitego poety i pisarza Pawła Claudela, o Boskim obliczu Zbawiciela (Le Visage du Christ)... Jakie istnieją dane historyczne wizerunki czy opisy, które by nam przekazywały zewnętrzną postać Zbawiciela?

Już około 900 roku powstało podanie, jakoby św. Łukasz, który nie tylko był lekarzem (Kolos. IV. 14), lecz miał być także malarzem, pozostawił portrety Chrystusa, Matki Boskiej oraz Apostołów Piotra i Pawła. Podanie to przytaczają: Symeon Metaphrastes (Menologium ces. Bazylego) i Nicephorus Callisti (II, 434). Istnieje również podanie o wizerunkach Zbawiciela, o których utrzymywano, że nie ręki ludzkiej są utworem, lecz powstały w cudowny sposób. Obszernie o nich traktują: Gretser (Syntagma de imag non manufactis) i Beausorbe. Najwięcej znane z nich były: obraz Abgara i Weroniki.

Euzebiusz (H. E. T. 13) opowiada, że Chrystus pisywał do Abgara. Armeński historyk Mojżesz z Chorene w V w. i Ewagriusz w VI w. dodają, że Chrystus dał posłańcowi Abgara obraz swój, odciśnięty na płótnie cudownym sposobem. Obraz ten miał później dostać się do Konstantynopola, a następnie do Rzymu, gdzie go dotąd pokazują w kościele św. Sylwestra.

W objawieniach słynnej stygmatyczki Anny Katarzyny Emmerich, których czytanie jest dozwolone przez władze kościelne, znajdujemy opis rzekomo oblicza Chrystusowego, posłanego Abgarowi. „Król Abgar prosił Jezusa, aby przybył do Edessy i uleczył go... Młody człowiek, który przyniósł Jezusowi list od Abgara umiał malować i miał polecenie przywieźć przynajmniej wizerunek Jezusa, w razie, gdyby Jezus nie chciał przyjść. Wysłaniec zadowolony, że ujrzał wreszcie Jezusa, rozłożył na kolanach przybory malarskie, spoglądał z podziwem i z uwagą na Jezusa i rozpoczął pracę. Lecz ile razy spojrzał na Jezusa, zdawało się, że zdumienie go ogarnia, i znowu musi zaczynać robotę na nowo...

Jezus nauczał jeszcze dłuższy czas, a po tym kazał przez jednego z uczniów owemu mężowi zbliżyć się i spełnić swe posłannictwo... Przeczytawszy list, obrócił na drugą stronę i pisał na niej grubym rylcem... Następnie przycisnął miękką okładkę listu do twarzy a po tym oddał posłowi, który przyłożył ją do obrazu. Gdy ją odjął, ujrzał, że obraz stał się teraz wiernym wizerunkiem Jezusa“. (A. K. Emmerich „Męka Jezusa Chrystusa“ str. 395).

Podług podania św. Weronika była jedną z niewiast, które towarzyszyły Chrystusowi w pochodzie na Golgotę. Kiedy pot wystąpił na obliczu Zbawiciela, uginającego się pod ciężarem krzyża, podała Mu św. Weronika swoją zasłonę do otarcia i twarz Chrystusa na płótnie się odbiła. Obraz Weroniki miał się dostać do Rzymu około 700 roku, a w roku 1011 wzniesiono oddzielny ołtarz, w którym go złożono i obecnie należy do relikwii kościoła św. Piotra (por. Matth. Paris. Effigies vultus Domini quae Veronica dicitur“).

Wyobrażenie zewnętrznej postaci Chrystusa sformowało się głównie pod wpływem opisu zawartego w „apokryfie“ czyli liście, który rzekomo pisał Piłat do cesarza Tyberiusza. Według innego podania opis ten wyszedł spod pióra Lentuliusza, który miał go przesłać senatowi rzymskiemu:

„Człowiek wielkiej mocy — brzmi treść tego listu — zjawił się w naszym czasie a nazywa się Jezus Chrystus. Wskrzesza zmarłych i leczy choroby wszelkiego rodzaju... Ma uczniów, którzy Go zowią Synem Bożym. Jest to człowiek rzeczywiście pięknej postaci. Jego szlachetny wygląd godny jest podziwu, gdyż wzbudza miłość a zarazem bojaźń u wszystkich, którzy nań spoglądają.

Jego włosy są barwy dojrzałych orzechów laskowych. Zaczesane do dołu, spływają piękną lśniącą falą luźno w dół, aż na ramiona. Nad czołem są rozdzielone po środku według zwyczaju Nazaretu. Jego oblicze jest bez żadnej zmarszczki i skazy, lekko zaróżowione i pociągające. Nie można wprost nic zarzucić ani linii nosa, ani zarysom ust. Oczy jego są błękitno-niebieskie, to znów jakby zielonkawe. Ręce i nogi mają także piękny wygląd.

Jest miłosierny i dobry, choć poważny, gdy jednak napomina i każe, staje się groźnym. Nikt go nie widział śmiejącym się, lecz wielu widziało, że płakał. Jest skąpy w słowach i umiarkowany w mowie. Słowem, jest najwspanialszy wśród synów ludzkich“.

Wreszcie już w naszych czasach jest znany portret Chrystusa ukrywający się przez liczne stulecia na św. Całunie w ledwo widocznych zarysach, nieczytelnych dla zwykłego oka. Czekał on cierpliwie, aż go dopiero w roku 1898 adw. S. Pia zupełnie przypadkowo wydobył z ukrycia na kliszy fotograficznej w jego niezrównanej piękności (por. Dr. R. W. Hynek „Święty Całun“).

Św. Tomasz z Akwinu tak pisał o zewnętrznej postaci Zbawiciela: „Chrystus był obdarzony pięknością, odpowiadającą Jego godności i objawom czci, których wymagała Jego Boska Osoba. Wybrał sobie organizm ludzki, któremu do całkowitej doskonałości nie brakowało najmniejszej drobnostki...“ (Theologia Divina“ Objaśn. psalmu 44).

A św. Jan Złotousty przed wielu stuleciami już zapewniał o Chrystusie Panu, że „Gdziekolwiek Go ujrzeli, spoglądali Nań pełni czci pobożnej, odczuwając piękno i potęgę, która z Niego promieniowała“ (Hom. 28). K. A.

Ruch wydawniczy

KS. DR F. MACHAY: „Zadania duszpasterskie świeckich“, Poznań, nakł. N. I. A. K., wyd. II. uzupełnione, 1938, str. 244.

Pius XI. tworząc Akcję Katolicką dokonał m. in. wielkiej zmiany w stosunku świeckich do hierarchii kościelnej. Znana jest Jego definicja roli świeckich w A. K. Jest to — pisze — „udział świeckich w hierarchicznym apostolstwie Kościoła“. W tym określeniu — zresztą bardzo ogólnym — tkwią wielkie możliwości i myśli. Zadaniem teoretyków A. K. jest sprecyzować je i określić ściśle.

Temu zadaniu jest poświęcona książka Ks. dr Machaya nosząca frapujący tytuł: „Zadania duszpasterskie świeckich“. Jej cechą jest — prócz podania ścisłych określeń — dążność do zdynamizowania katolików, zwłaszcza w zakresie ich wpływu na życie społeczne. Autor w oparciu o literaturę polską i zagraniczną dał szeroki zarys sposobów przeprowadzenia tej dynamizacji. Przy tej sposobności poddał krytyce działalność istniejących dziś stowarzyszeń, zwłaszcza bractw. Spotkał go z tego względu — naszym zdaniem niesłuszny — zarzut przejaskrawiania faktów.

Dziś ta książka wychodzi w II wydaniu, uzupełniona całymi rozdziałami i wyzyskaniem nowszej literatury. Należy to pionierskie dzieło polecić wszystkim, którzy się sprawami Akcji Katolickiej interesują, i w ogóle wszystkim, którzy myślą o roli społecznej Kościoła.

„ARKADY“ kwietniowe zawierają artykuł N. Sarnówny pt. „Rzeźba Nowego Miasta“, opisujący wizerunek Chrystusa na krzyżu, będący pierwszorzędnym dziełem artysty nieuczonego. Wizerunek znajduje się obecnie w Muzeum Diecezjalnym w Przemyślu. T. Makowski pisze o polskich kobiercach wełnianych, a J. Handelsmanowa o współczesnym dywanie. J. Wohl kreśli sylwetkę wybitnego artysty-malarza J. Czapskiego. Nadto numer zawiera St. M. Sawickiej art. „Widoki Małopolski w akwarelach Rudolfa Alta“, Lauterbacha uwagi o wnętrzu pałacu min. spraw zagranicznych, P. M. Lubińskiego notatkę „Dobry Mebel“. W dziale „Pod Arkadami“ zamieszczono liczne aktualne notatki. Numer zawiera przeszło 70 ilustracyj jednobarwnych i kilka wielobarwnych. — Administracja: Warszawa, Miodowa 22.

KS. DR ALEKSANDER WÓYCICKI. „Typ Odrodzeniowca“. Lublin, Uniwersytet — „Odrodzenie“, str. 12.

Jest to inauguracyjne przemówienie wygłoszone na XVI Tygodniu Społecznym „Odrodzenia“, odbytym w dniach 12. XII. — 19. XII 1937 r. w Wilnie. Autor stojący blisko tego ruchu, jego wielki przyjaciel rzuca szereg cennych myśli na temat zadań i przyszłości „Odrodzenia“.

KS. DR ALEKSANDER WÓYCICKI. „Rozwiązanie zagadnienia pracy“. Lwów 1938, str. 19, odbitka z „Przeglądu Ekonomicznego“, organu Polskiego Tow. Ekonomicznego we Lwowie.

Skarżymy się na rozrost komunizmu. Podłożem na którym się on rozwija, jest kwestia społeczna: wyzysk, nędza, głód. Jedynie właściwy sposób walki z komunizmem — to walka z objawami krzywd i niesprawiedliwości społecznej. Komunizm straci grunt pod nogami, o ile katolicy zdobędą się na rozwiązanie kwestii społecznej w duchu zasad katolicko-społecznych. Taka jest treść tej cennej broszurki.

„WIADOMOŚCI GOSPODARCZE“ (Warszawa, Wilcza 27), nowe czasopismo wydawane przez Polską Agencję Agrarną, omawiające zagadnienia z zakresu rolnictwa. Nr 1-szy poświęcony jest rolnictwu śląskiemu.

——o0o——

Wiadomości sportowe

Polska zwycięża Niemcy w tenisie 6:1

W niedzielę zakończył się w Warszawie międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Niemcy o puchar ambasadora Rzeszy Niemieckiej w Warszawie von Moltke. Mecz wygrali Polacy w wysokim stosunku 6:1, zdobywając po raz pierwszy puchar przechodzi ambasadora von Moltke.

Po piątkowych grach, po których Polacy prowadzili 2:0, odbyły się w sobotę dwa spotkania, w których jedno w grze podwójnej panów przyniosło zwycięstwo parze niemieckiej **Goepfert — Beuthner** nad parą polską **Baworowski — Spychała 6:2, 6:4, 5:7, 0:6, 7:5,** zaś w grze mieszanej para polska **Jędrzejowska — Baworowski** pokonała parę niem. **Enger — Dettner 6:3, 6:2.** Po dwóch dniach Polska prowadziła 3:1.

W niedzielę rozegrano trzy spotkania, które zakończyły się zdecydowanymi zwycięstwami Polaków. **Hebda pokonał Goepferta 10:8, 8:6, 2:6, 6:1. Jędrzejowska wygrała łatwo z Enger 7:5, 6:0. Tłoczyński pokonał Dettmera 7:5, 6:3, 6:3.**

NOWI MISTRZOWIE POLSCY W BOKSIE.

W niedzielę zakończone zostały w Łodzi 15-te indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski.

Mistrzami polski na r. 1938 zostali: w wadze muszej — **Jasiński** (Śląsk), który zwyciężył Rudsteina, w wadze koguciej — **Koziołek** (Poznań) — Szrajtera, w piórkowej **Czortek** (Warszawa) — Chróstka, w lekkiej **Kowalski** (Warszawa) — Vogta, w półśredniej **Janczak** (Warszaw) — Jareckiego, w średniej **Pisarski** (Łódź) — Michniewicza w półciężkiej **Karolak** (Gdynia) — Pietrzaka, w ciężkiej **Piłat** (Śląsk) — Dorobę.

POLSKA CZWARTA W PUCHARZE NARODÓW.

W niedzielę rozegrany został w Nicei konkurs o Puchar Narodów, który zdobyła **Irlandia** 2) Francja, 3) Holandia, 4) Polska.

WALNY ZJAZD Z. Z.

W niedzielę w Warszawie odbyło się walne zgromadzenie Związku Polskich Związków Sportowych, na które przybył dyrektor P. U. W. F. gen. Sawicki.

Obrady zagaił prezes Z. Z. min. Ulrych. Po sprawozdaniach rozwinęła się dyskusja, w której poszczególni mówcy omawiali najważniejsze zagadnienia stojące przed sportem polskim, po której uchwalono ustępującym władzom absolutorium przez aklamację. W wyborach uzupełniających do nowego zarządu wybrano na prezesa ponownie min. Ulrycha. — Poza tym Walne zebranie Z. Z. uchwaliło szereg ważnych wniosków tak w sprawach organizacyjnych, jak i wyszkoleniowych.

Fiałka zajął 11 miejsce w biegu przez Berlin — w czasie 1,29,10 godz.

Napierała (Syrena Warsz.) wygrał w niedzielę bieg kolarski na przełaj o mistrzostwo Polski, jaki odbył się w Bydgoszczy na trasie 25 km w czasie 1,8,45 godz.

Wisła zajmuje 7 miejsce w tabeli ligowej (co przez pomyłkę zecerską nie zostało uwzględnione we wczorajszym numerze „Głosu Narodu"), ze stanem pkt. 2:2 w stos. bramek 0:0.

Bieg sztafetowy Raszyn — Warszawa, organizowany przez P. R. zakończył się zwycięstwem **Warszawianki** w czasie 1,05,53 godz. przed Polonią i Syreną.

Zjazd lekarzy sportowych odbył się w Warszawie w niedzielę, wywołując żywe zainteresowanie. Dokonano nowych wyborów do zarządu, na czele którego stanął jako prezes ponownie doc. dr G. Szulc.

Mrj. Segda (Warszawianka) zdobył mistrzostwo Polski w szabli.

Radio

„TROSKA O KULTURĘ JĘZYKA POLSKIEGO". W środę dnia 27 bm. o godz. 20.30 w rozgłośni krakowskiej w dziale „Zagadnienia" znakomity znawca języka polskiego prof. dr. Tadeusz Lehr-Spławiński poruszy sprawy kultury języka polskiego. Prelegent przedstawi historyczny rozwój usiłowań zmierzających do podniesienia i wydoskonalenia języka ojczystego, jako organu kultury narodowej.

CORAZ WIĘCEJ ODBIORNIKÓW RADIOWYCH W SZKOŁACH. Nie ma prawie tygodnia, by jakaś nowa szkoła nie przybywała do całkowicie zradiofonizowanych. Ostatnio odbyło się przekazanie urządzeń głośnikowych w całkowicie zradiofonizowanej szkole im. Marii Konopnickiej we Lwowie, oraz w Kamionce Strumiłowej pod Lwowem. W obu szkołach z tej okazji odbyły się uroczyste wieczornice, na których był obecny przedstawiciel S. K. R. K., oraz dyrektor Rozgłośni Lwowskiej, który w serdecznych słowach powitał nowe placówki radiowe. — Szkoła Marii Konopnickiej we Lwowie została zradiofonizowana z inicjatywy i staraniem Komitetu Rodzicielskiego, który pozostawał w stałym kontakcie z Rozgłośnią Lwowską P. Radia. — Kosztem 1.300 zł zainstalowano głośniki w 12 salach szkolnych i w sali gimnastycznej. Zaznaczyć należy, że S. K. R. K. poparł wysiłki młodzieży specjalną subwencją.

—oOo—

Wyzwolenie Polski z niewoli gospodarczej

Przemówienie min. Kwiatkowskiego w Katowicach

W niedzielę wygłosił w Katowicach dłuższe przemówienie wiceprem. Kwiatkowski na temat najbliższych prac rządu, przy czym na wstępie zaznaczył, że nie będzie mówił li tylko o zagadnieniach resortowych, *lecz o sprawach polityczno-społecznych.* W związku z pogłoskami o zmianach w rządzie, na czele którego miałby stanąć p. Kwiatkowski przemówienie to nabiera specjalnych cech.

Zdaniem wiceprem. Kwiatkowskiego *„wiele zwycięstw lub klęsk gospodarczych* Polski w latach najbliższych zależeć będzie od postawy, jaką zajmie społeczeństwo polskie *w dziele wewnętrzno-politycznej konsolidacji.* Ten fragment swego przemówienia kończy wiceprem. Kwiatkowski znamiennymi słowy:

„Należy rozbudzić to zrozumienie, iż nie wolno nam wciągać losu państwa, naszego rozwoju i naszej prężności politycznej, kulturalnej i gospodarczej *do gier i maskowanych ruchów koterii* czy ugrupowań politycznych, do spraw *rozgrywek personalnych, ale* przeciwnie z całą powagą, skromnością osobistą i rzetelnością musimy badać, czy działania nasze — działania narodu polskiego w państwie polskim — zgodne są z postulatem wydobycia takiej sumy sił, która pozwoli nam stawić zwycięsko czoło wszystkim niebezpieczeństwom, grożącym naszemu państwu czy to od strony politycznej czy też gospodarczej".

Wicepremier podkreśla następnie, że dopóki nie zdobędziemy się na odwagę i wolę równoczesnego załatwienia określonych kompleksów zagadnień, tak długo *kręcić się* będziemy *w błędnym kole,* znajdując wyjście chwilowe z trudności o tyle tylko i w odniesieniu do tych szczegółów, co do których jakaś jednostka weźmie samowolnie na swe barki odpowiedzialność za śmiałą decyzję.

Przykładem politycznym może tu być

ZAGADNIENIE RZĄDU.

Na giełdzie politycznej puściliśmy w obieg frazes *o potrzebie jednolitości rządu.* Pozornie na ten postulat godzą się wszyscy. Ale gdy przystępujemy do zdefiniowania tej jednolitości, rozpalać się muszą poważne spory. Każda *grupa inaczej* wyobraża sobie *realizację* tej jednolitości.

Po stwierdzeniu tego faktu p. min. Kwiatkowski omówił sprawę dla Polski niezmiernie *ważną,* niemal *zasadniczą.*

WYZWOLENIE POLSKI Z NIEWOLI GOSPODARCZEJ.

Będzie to możliwe tylko wówczas, gdy społeczeństwo polskie stanie do tej walki w zwartych szykach. Wówczas dopiero „nikt nie poważy się decydować o roli Polski bez niej, a podciąganie Polski wzwyż nie będzie dokonywane *fragmentarycznie,* przypadkowo, w zależności *od łaski losu i zewnętrznej koniunktury,* albo w zależności od *przypadkowych* uzdolnień jej mężów stanu".

„W tym miejscu Europy — mówił wiceprem. Kwiatkowski — które nosi obecnie nazwę polityczną *„Polska"* może istnieć i trwać w mocy i w całości, w poczuciu niezależności — a więc i w poczuciu honoru i godności narodowej.

TYLKO ORGANIZM JEDNOLITY,

silny, prężny, twórczy, młody i dynamiczny. Żywotność jego musi być wszechstronna. Nie tylko akt międzynarodowy i posterunek zbrojny mają wyznaczać nasze granice, ale żywa i własna kultura i cywilizacja narodowa zachodnio-europejska i nowoczesna, odrębną od innych, pozbawiona *małostkowości półinteligenckiej,* — głęboka społecznie

wynikająca z zasad etyki chrześcijańskiej, musi spoić obręczą nienaruszalną całość naszego państwa".

„Zlekceważenie tej konieczności to groźba, że ten — takim kapitałem krwi i ofiar całego stulecia — odbudowany organizm państwowy, nie wytrzyma należycie naporu pierwszej burzy dziejowej, że niespostrzeżenie może zacząć się zjadać i rozkruszać sam, mocą własnego fermentu.

W dalszym przemówieniu wiceprem. Kwiatkowski już wyraźnie stawia *zadanie odpolszczenia miast, przemysłu i handlu.*

„EMIGROWAĆ — STWIERDZA WICEPREM. KWIATKOWSKI — MUSZĄ ELEMENTY NIEPOLSKIE".

Pierwsze kroki zostały zrobione. Trzeba teraz zniszczyć ciasny egoizm wielu obywateli, którzy w kryzysie wyciągali setki milionów złota z Banku Polskiego, którzy niszczyli kapitały prywatne, spółdzielcze i państwowe, *którzy wyszkiwali władzę dla czynienia nadużyć,* których procesy zatruwają jeszcze po dzień dzisiejszy naszą atmosferę. A świeżo czyż nie zapisze się *zgłoskami hańby* list polskiego dyrektora największego banku prywatnego w Warszawie, który w przełomowych dniach marca br. zawiadomił dużą fabryczną firmę angielską pod Warszawą, że *„ze względu na sytuację polityczną, obecnie żadnych nowych kredytów nie przyznajemy".*

Ten bank przed paru laty *uratowany* został *kosztem państwa,* a dziś wyrządził mu najhaniebniejszą szkodę.

W zakończeniu swego długiego przemówienia p. Wicepremier jeszcze raz zwrócił uwagę na konieczność *zorganizowania społeczeństwa* i to zorganizowania w duchu *narodowym* i *chrześcijańskim.*

Programy stacyj radiowych

ŚRODA 27 KWIETNIA 1938.

Warszawa, i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa Audycja dla dzieci; — 16.00 Skrzynka językowa; 16.15 Koncert muzyki lekkiej; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 **Kaniów i Bobrujsk** — odczyt; 17.15 Recital skrzypcowy; 17.50 **Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju w Niemczech,** pog.; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Muzyka z płyt; 18.30 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla wsi 19.00 „Tajemnica" — opowiadanie (recytacje prozy); 19.20 Piosenki; 19.35 **„O nadmiarze energii",** pogadanka 19.50 Pogadanka aktualna; — 20.00 Muzyka taneczna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 Kwadrans poezji; — 22.00 Konkurs Chórów Regional. 22.35 Muzyka z płyt; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert rozrywkowy z płyt; — 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Wiadomości gospodarcze lokalne; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sport.; 18.20 **„Byliśmy młodzi"** — audycja słowno-muzyczna; 18.50 Sprawy społeczne; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 22.00 Koncert wieczorny; 20.30 **„Zagadnienia";** 22.35 Muzyka taneczna z płyt; 23.00 Muzyka z płyt.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Gazetka informacyjna w jęz. ukraińskim; 13.55 Muzyka lekka — płyty; 14.20 Muzyka lekka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Muzyka z płyt; 18.20 Słuchowisko muz. „Byliśmy młodzi"; — 18.50 Wiadomości sportowe; lokalne; 18.55 Program na jutro; 20.00 „Eli, Eli Sabachtani", oratorium; 22.35 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert z płyt; 14.15 Poradnik sportowy dla robotników ciężkiego przemysłu; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 Porady radiotechniczne; — 18.25 „Swaczyna u Dorotki"; 18.45 „Irka, czy panna Irena" audycja dla rodziców w opracowaniu Heleny Fikowej; 18.55 Program na dzień następny; 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos" 20.15 Muzyka z płyt; 22.35 Muzyka lekka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: godz. 19.30 **Brno „Faust"** — opera; 19.30 **Budapeszt „Himfy"** — opera; 19.35 **Radio Romania „Złoto Renu"** — opera; 19.45 **Sofia „Norma"** opera; 20.00 **Sztokholm „Requiem Niemieckie";** 20.00 **Sztutgart „Rigoletto"** — opera; 20.00 **Radio Paris „Francja w pieśni".**

Wydawnictwa ekonomiczne

„TYGODNIK HANDLOWY" (Warszawa, Zielna 50), Nr 8-my przynosi artykuły: Sprawy gospodarcze w Izbach Ustawodawczych —.B. Sikorski; Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej — W. Ćwikiel; Pielgrzymka kupiectwa polskiego na Jasną Górę, oraz cały szereg artykułów i obfitą kronikę gospodarczą z zakresu handlu.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 26 KWIETNIA. ŚŚ. Kleta i Marcelina, Papieży i Męczenn. Św. Klet był drugim następcą po św. Piotrze i rządził Kościołem między 76 a 89 rokiem. Św. Marcelinus był papieżem później, bo za czasów Dioklecjana został ścięty mieczem.

Wschód słońca 4.17, zachód 18.52. Długość dnia 14 godzin 35 minut.

—o—

Kronika krakowska

ROZDANIE WSPARĆ UBOGIM. Zarząd Miejski w Krakowie rozdał w dniu 12 kwietnia br. między ubogich wsparcia przyznane przez Komitet fundacyjny z fundacji, znajdujących się pod zarządem Gminy miasta Krakowa. Rozdawnictwo wsparć poprzedziła uroczysta Msza św. żałobna, odprawiona za dusze śp. Fundatorów w Bazylice OO. Franciszkanów w Krakowie. Zostało rozdanych 238 wsparć na łączną kwotę zł 4.312.20, uzyskaną z dochodów fundacyjnych narosłych w roku 1937 r. Wobec bardzo licznych podań o wsparcia i niemożność objęcia wszystkich petentów wsparciami z dochodów fundacyjnych, Zarząd Miejskich przyznał ponadto kilkanaście zapomóg z funduszów gminnych osobom najbardziej pomocy potrzebującym.

CZY WOLNO MÓWIĆ „POLAK KUPUJE U POLAKA?" W grudniu ub. roku Starostwo Grodzkie skazało na 14 dni aresztu członka Stronnictwa Narodowego Bogdana Polaczka za to, że w Sukiennicach mówił: „Polak kupuje u Polaka". Polaczek odwołał się do Sądu Okręgowego, który onegdaj uniewinnił go.

KARYGODNY „ŻART". W poniedziałek o godz. 3.30 nad ranem zaalarmowano straż pożarną automatem, znajdującym się przy ul. Józefa 30. Po przybyciu na miejsce stwierdzono, że pożaru nie było. Sprawca fałszywego alarmu, o ile zostanie schwytany, ulegnie surowej karze, tym bardziej, że zachodzi podejrzenie, iż poprzednie fałszywe alarmy są sprawką jednej i tej samej osoby.

—o—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Piotr Zjawa l. 60, funkc. Gazowni M.; śp. Józef Wyrwiński l. 68, emeryt P. K. P.; śp. ze Szumców Katarzyna Szpyrkowa l. 78, wdowa; śp. Witold Skórzewski l. 56; śp. Mieczysław Gorecki l. 74, gen. bryg. W. P. w st. sp.; śp. Henryk Dietrich l. 48, art.-malarz, współprac. redakcji I. K. C.

Komunikaty

POSIEDZENIE W TOW. LEKARSKIM. We środę 27 b. m. o godz. 20, odbędzie się w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego zwyczajne naukowe posiedzenie, na którym wygłoszą odczyty: 1) Dr Dobiesław Doborzyński st. asystent Fizyki U. J. „Fizyczne podstawy terapii krótkofalowej" (Wrażenie z 1 szego Międzynarodowego Kongresu Fal krótkich w fizyce, biologii i medycynie — Wiedeń, lipiec 1937 r.) oraz 2) Dr Józef Kirschner z Kliniki Neurolog. U. J. „O działaniu fizostygminy na myastenię z demonstracją przypadku.

ODCZYT GEN. KUKIELA NA UNIWERSYTECIE JAG. P. T. „KOŚCIUSZKO A CHŁOPI". We wtorek 26 b. m. o godz. 19 w związku z uczczeniem rocznicy zwycięskiego udziału chłopów w bitwie pod Racławicami doc. U. J. gen. dr M. Kukiel, wygłosi w sali Kopernika odczyt p. t.: „Kościuszko a Chłopi". Wstęp 50 gr., akademicki 25 gr.

ODCZYT O CHOROBACH SERCA. 25 bm. mówić będzie w „Szkole Zdrowia" Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Dunajewskiego l. 5 (parter oficyna lewa) dr J. Kulig o chorobach serca. Początek wykładu o godz. 19.

„O ŹRÓDŁACH OBŁĘDU" mówić będzie w czwartek 28 bm. o godz. 19 dr W. Chłopicki. Wstęp na wykład 20 gr. Bezrobotni za okazaniem legitymacji bezrobocia mają wstęp wolny.

—o—

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek 26. IV. „On i jego sobowtór".
Środa 27. IV. „Piosenka o kadecie".
Czwartek 28. IV. „Romantyczni".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Kobiety nad przepaścią".
DOM ŻOŁNIERZA: „Atak o świcie".
L. O. P. P.: „Kraj miłości".
MUZEUM: „Dyplomatyczna żona".
PROMIEŃ: „Mężczyzna doskonały".
STELLA: „Płomienne serca" (Barszczewska, Stępowski).
ŚWIT: „Szczęśliwa trzynastka" (Sielański, Grosówna).
UCIECHA: „Pensjonarka".
WANDA: „Pani Walewska" (Greta Garbo).
ZORZA: 23, 24, 25 i 26 bm. „Będzie lepiej" (Tońko i Szczepko).

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek, po cenach zniżonych, pełna humoru komedia M. Hennequin'a **„On i jego sobowtór"** w reżyserii K. Szuberta. W rolach głównych wystąpią: W. Macherski, K. Szubert, oraz: J. Korecka, R. Pawłowska, W. Niedziałkowska, I. Starkówna, E. Dankiewiczówna, K. Fabisiak, T. Kondrat i R. Wroński. Jutro w środę, po cenach najniższych, **„Piosenka o kadecie"** w reżyserji W. Radulskiego, w premierowej obsadzie. — W czwartek, również po cenach najniższych, komedia E. Rostanda **„Romantyczni"**, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego.

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Teatru im. J. Słowackiego będzie **„Wikinda"** tragedia w 3-ch aktach **Antoniego Waśkowskiego.** Wybitny poeta i dramaturg krakowski w trzech zwartych aktach przedstawia walkę namiętności i fanatycznej wiary boha-terów średniowiecza. Rolę tytułową dramatu zagra **Maria Bednarska**, zaś w głównych rolach męskich wystąpią: W. Woźnik, W. Nowakowski, K. Opaliński, T. Burnatowicz, T. Białkowski, R. Wroński i J. Bobrowski.

—oOo—

Zdziczenie moralne młodzieży

Na śmierć pobili chłopca w Prokocimiu

W niedzielę wieczorem trzech mieszkańców Piasków Wielkich, Tadeusz Kobiela, Wilhelm Fraś i Jan Chrzanowski, wybrało się do kina w Prokocimiu. Gdy wracali z kina, zostali napadnięci przez sześciu wyrostków, również pochodzących z Piasków Wielkich. Fraś i Chrzanowski zdołali zbiec, natomiast napastnicy tak dotkliwie pokopali i pobili sztachetami Kobielę, że ten wyzionął ducha.

Napastnicy zawlekli trupa nad potok i starali się go ocucić. Widząc, że Kobiela nie żyje, zbiegli.

W poniedziałek rano policja znalazła nad potokiem trupa Kobieli i siekierę. Przeprowadzone dochodzenia szybko doprowadziły do wykrycia sprawców zabójstwa, którymi okazali się Władysław Frączek, Wincenty Frączek, Stefan Rogoda, Józef Paciora, Zygmunt Hajda i Adam Wajda. Czterech z nich już aresztowano, za innymi zarządzono pościg.

Potworne zabójstwo, dokonane przez kilkunastoletnich chłopców na swym rówieśniku, wywołało wielkie wrażenie w całej okolicy i rzuca ponure światło na stan moralny młodzieży w gminach podkrakowskich.

—o—

Domowi Bankowemu A. Holzer

odebrano uprawnienia dewizowe

Obecnie „Monitor Polski" z dnia 23-go b. m. zawiera obwieszczenie ministerstwa skarbu o cofnięciu uprawnień banku dewizowego jednemu z największych banków w Polsce, p. f. Dom Bankowy A. Holzer w Krakowie.

Rabuś i fałszerz monet skazany na 6 lat więzienia

We środę odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko Józefowi Tywonkowi z Woli Duchackiej o napad rabunkowy i usiłowane fałszowanie monet.

W grudniu ubiegłego roku Tywonek napadł na drodze w Kurdwanowie na Magdalenę Polańską, wracającą z Krakowa do Rajska. Bijąc kobietę po głowie i kopiąc ją, Tywonek zrabował jej 21 zł 50 gr i produkty, wartości 12 zł. W czasie rewizji u Tywonka znaleziono narzędzia do fałszowania monet oraz fałszowane monety pięciozłotowe i pięćdziesięciogroszowe.

Po przesłuchaniu świadków, w szczególności Polańskiej, która napastnika poznała, i posterunkowego, który w czasie rewizji znalazł narzędzia do fałszowania monet, sąd skazał Tywonka na **6 lat** więzienia.

Trybunałowi przewodniczył sędzia dr Bartynowski, oskarżał prokurator Bieńkowski.

—oOo—

Skazanie matki za nieumyślne spowodowanie śmierci dziecka

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym zasiadła w poniedziałek Stanisława Sypkowa z Lusiny, oskarżona o nieumyślne spowodowanie śmierci swej dwuletniej córeczki Heleny.

Przygotowując paszę dla bydła, Sypkowa wlała do cebrzyka wrzącą wodę i wyszła do sąsiedniej izby. Bawiące się koło cebrzyka dzieci, pchnęły dziewczynkę, która wpadła do cebrzyka z gorącą wodą i uległa ciężkiemu poparzeniu. Przewieziona do szpitala, dziewczynka umarła po kilku dniach.

Sąd skazał Sypkową na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na 2 lata.

Rozprawę prowadził sędzia dr Stępniowski, oskarżał prokurator Merczyński.

Rabinat krakowski zgodził się warunkowo na trybowanie mięsa

W niedzielę odbyło się w Krakowie posiedzenie, w którym wzięli udział przedstawiciele rabinatu, gminy żydowskiej i Cechu rzeźników. Rabini przedstawili warunki, na jakich skłonni są wyrazić zgodę na trybowanie mięsa. Żądają oni, aby trybowania dokonywały osoby, posiadające odpowiednie wiadomości fachowe oraz, aby sprzedaż odbywała się w obecności „wierników". Przedstawiciele Cechu rzeźników oświadczyli, że swoje stanowisko przedstawią w ciągu 48 godzin.

Student-żyd na ławie oskarżonych

Student chemii *Samuel Hirschfeld* skazany został w I instancji na 15 zł. grzywny i 10 dni aresztu za *bezprawne noszenie boksera i zakłócanie spokoju publicznego w czasie zajęć na Uniwersytecie Jagiellońskim* w dniu 27 listopada z. r. Na skutek apelacji odbyła się w poniedziałek rozprawa przed Sądem Okręgowym. — Z powodu niestawienia się świadków Sąd rozprawę odroczył.

Piosenka — humor — taniec!

na „Kolacjach i Podwieczorkach klubowych S. D. K." w Grand-Hotelu.

Począwszy od *najbliższej soboty 30 b. m.* organizuje *Syndykat Dziennikarzy Krakowskich* w Grand Hotelu t. zw. *„Kolacje i Podwieczorki klubowe"*. Kolacje odbywać się będą w soboty *o godz. 20.30*, a podwieczorki w niedzielę *o godz. 17.*

Na program tych imprez złożą się *występy najlepszych sił artystycznych Krakowa,* które popisywać się będą na estradzie piosenką, tańcem i recytacją.

W przerwach między poszczególnymi punktami programu przewidziany jest *dancing* dla publiczności, który tańczyć będzie przy dźwiękach *pierwszorzędnego zespołu jazzowego.*

Pociąg popularny do Warszawy na uroczystość 3 maja

Liga Popierania Turystyki organizuje w dniach 1—3 maja b. r. wycieczkę pociągiem popularnym **z Krakowa do Warszawy na „Uroczystości Trzeciego Maja". Odjazd z Krakowa** dnia 30 b. m. o godz. **22.20, przyjazd do Warszawy** dnia 1 maja o godz. **5.58, odjazd z Warszawy** dnia 3 maja o godz. **14.45, przyjazd do Krakowa** o godz. **20.22.** Opłata za przejazd w obie strony wraz z kuponem upoważniającym do bezpłatnego zwiedzenia miasta wynosi: 12.90 zł.

Składki na Krak. Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary: Teleśnicka i Mayówna 4 zł., Dr. I. Münnich 5 zł.; inż. P. Mroczkowski z Wieprza ad Żywiec 15 zł.; M. Kulikowski z Zabierzowa 3 zł.; H. Kuczyńska 5 zł.; Dr J. Dunikowski 152.85 zł.; Prof. U. J. Dr. I. Chrzanowski 50 zł.; A. Lammers 5 zł.; Dr. I. Kotowa 5 zł.; J. Bobilewiczowa 3 zł. Nadto za pośrednictwem Związku „Caritas" złożyli: C. H. 1 zł.; Kuskowie 1 zł.; K. Kuchinka 4 zł.; Inż. K. Baranowski 4 zł.; Inż. H. Czyncielowa 10 zł.; U. M. 1 zł., Gen. R. Żaba 10 zł., F. S. 1 zł., Dr W. Abłamowicz 100 zł., T. K. 50 gr., J. Klimczakowa 3 zł., W. Hełczyński 2.50 zł:, Prof. B. Sławomirski 2 zł.; Z. Karpasowa 2.50 zł.; W. S. 5 zł.; A. Pompianka 5 zł.; Ks. Infułat Dr. A. Podwin 3.7 5zł.; Ks. Prał. S. Skoczyński 3.75, Ks. Prał. Z. Kulig 3.75 zł.; Ks. prał. S. Dcmasik 2 zł.; Ks. Biskup Rospond 6 zł.; Ks. Kan. K. Figlewicz 2 zł.; N. N. 13.11 zł.; W. H. 1 zł., A. Chromowa 3 zł., z domu przy pl. Mariackim l. 7, — 27.90 zł.; z domu przy M. Rynku l. 7, 44 zł.

Do dnia 20 kwietnia br. wydano bezpłatnie w 5 kuchniach Komitetu 178.789 obiadów osobom i rodzinom fizycznie i umysłowo pracującym, nie mogącym całkiem lub dostatecznie zapracować, a nie objętym akcją Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych.

Ofiary składać można jużto w Administracjach miejscowych dzienników katolickich, jużto w biurze Komitetu codziennie od godz. 10—12, Straszewskiego 18, parter jużto w Związku „Caritas" M. Rynek 7, wreszcie na konto PKO. 405.825.

—x—

Numer akt.: II. Km. 482/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II. rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15. II. p., na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 maja 1938 roku o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Potockiego Nr. 5, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Dra Ignacego i Mgr. Teodory Glasnerów, składających się z aparatu radiowego, biblioteki, tapczanu, jadalni, dywanu i 2 dywaników perskich, 2 foteli etc. których oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wierzyciel: Henryk Scherer w Krakowie.

Dnia 23 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Czesław Paszyński.

Sygn. V. Km. 643/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V., Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa w Krakowie, odbędzie się dnia 1 czerwca 1938 roku o godz. 10 min. 30 w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, w sali Nr. 35. II. piętro, sprzedaż w drodze drugiej licytacji następującej nieruchomości a mianowicie: gospodarstwa rolnego w Borku Fałęckim, składającego się z realności lwh. 348 i 630 gminy kat. Borek Fałęcki, dłużników Jana Koźlaka i Rozalii z Fremlów Koźlakowej własnych. a) Realność lwh. 348 w Borku Fałęckim, składa się z parcel bud. i grt. w łącznym obszarze 76 ar. 93 m. kw. czyli 1 mórg 539 sążni kw. tudzież z domu jednopiętrowego murowanego, krytego dachówką, niewykończonego. b) Realność lwh. 630 w Borku Fałęckim, składa się z parcel bud. i grt. stanowiących jednak obecnie ogród o łącznej powierzchni 3 ar. 67 m. kw. czyli 102 sążni kw. oraz z studni betonowej.

Nieruchomości te wpisane są w księdze gruntowej, znajdującej się w Sądzie grodzkim w Krakowie i sprzedane zostaną łącznie lub pojedynczo.

Nieruchomości te oszacowane zostały a) na kwotę 7.779 zł 50 gr; b) na kwotę 407 zł 50 gr, razem na kwotę 8.187 zł. — Cena wywołania wynosi ad a) kwotę 5.186 zł 34 gr, ad b) kwotę 271 zł 67 gr, razem kwotę 5.458 zł 10 gr. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad a) 777 zł 95 gr, ad b) 40 zł gr 75, razem 818 zł 70 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Skawinie—Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, w biurze Oddziału egzekucyjnego do Sygn. III. 1. E. 481/37.

Władze podatkowe i instytucje publiczne wzywa się, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Kraków, dnia 22 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Sygnatura: VIII. Km. 444/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII-go, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 20, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 kwietnia 1938 roku, o godz. 11 w Krakowie, ul. Kącik Nr. 9, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Marii Reich i Estery Storch właśc. f-my „Dernos“, składających się z 5.000 lampek elektrycznych, biurka amerykańskiego, kasy ogniotrwałej, maszyny do pisania „Underwood“, maszyny do pisania „Rex“, maszyny do pisania „Kappel“, 2 biurek czarnych, 200 szt. młynków do mielenia kawy, 2.000 sztuk lampek elektr. w paczk. do wysyłki.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 11 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Ryszard Konopka.

I. Km. 371/38.

Obwieszczenie o pierwszej licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru I., zamieszkały w Tarnowie, przy ulicy Klikowskiej 4, m. 1., na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 28 kwietnia 1938 r. od godz. 14-tej, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Hermana i Anny Izraelowicz w jego lokalu w Tarnowie, ul. Malczewskiego 2, składających się z 1) kredens pokojowy, 2) srebrzanka, 3) stół owalny i 6 krzeseł, 4) dwa fotele, 5) trzy ubrania męskie, 6) dwie szafy jasne, 7) dwie szafki nocne, 8) psycha, 9) kasa ogniotrwała, 10) szafa biała, 11) cztery kryształy, oszacowanych na łączną sumę 760.— zł. Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Tedeusz Jurand-Zajtz
Komornik.

HENRY BORDEAUX 14
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

„Matka znała go już wówczas“ — komentowała treść tych słów Sabina. „Wiedziała, że to człowiek lekkomyślny, sama jednak miała rozumu za dwoje. W tym tylko sęk, czy można kochać prawdziwie, widząc błędy narzeczonego?... Czy kochała go wogóle?... Musiała go jednak kochać, poco by w innym razie wychodziła za mąż?... Nawet majątek nie grał roli w tym wypadku. Dziewczyna wiedziała, że za posag matki kupiono fabrykę. W owym czasie ojciec przepuścił był już większość swego osobistego dziedzictwa. Nie na przyjemności, bynajmniej, — ot tak, raczej z niedopatrzenia. Sylwia zdawała sobie zatem sprawę, że poślubia duże dziecko, którem jej przyjdzie kierować całe życie. Za to on ubóstwiał ją! Od czasu do czasu gromi go nawet za to, co nazywa: przesadą, komplementami, uwielbieniem. Ale wziął ją tym uczuciem. Nie umiała oprzeć się potędze jego miłości i miłość ta była największą ozdobą jej życia. Przeszła nawet na dzieci. Z tego powodu tatuś zawsze uśmiechał się do nas, rozpieszczał i uszczęśliwiał. Nie powinniśmy mu brać teraz za złe, że zostawił nas w ciężkim finansowym położeniu, bo jak długo żył, otoczył nas ogromem uczucia, które przez niego spływało na nas od matki“.

Złożywszy starannie przeczytane listy, Sabina ciężko zadumała się nad nimi. Nie miała odwagi ich niszczyć, a nie wiedziała co począć. Wówczas spojrzenie jej padło na podpis, który dotychczas nie zwrócił jej uwagi: Sylwia Mérand-Sollar. To podwójne nazwisko nabrało w tej chwili dla dziewczyny dużego znaczenia. Matka zatem musiała być kuzynką jej chrzestnego ojca i to pokrewieństwo wytłumaczyło jej powód, dla którego została chrześniaczką p. Benita. Wszystkie wahania Sabiny opadły momentalnie. Obowiązkiem jej było zawiadomić tego kuzyna o ich nieszczęściu. Wspomni mu też o trudnościach, w jakich się znalazły i poprosi o przyjazd do Grasse.

Prośba ta narazi go tylko na krótką podróż. A może widok 6-ciu młodych dziewcząt porzuconych na pastwę spekulantów wzbudzi w tym obcym człowieku iskrę współczucia? Może nawet weźmie je w obronę, skoro w fabryce Sabina znajduje teraz same wrogie sobie twarze, niechybne zwiastuny zbliżającej się katastrofy.

I napisała jednego wieczoru. Podarła przy tym szereg brulionów, zanim znalazła wreszcie odpowiednią treść. Przepraszała go w tym liście za późne zawiadomienie o śmierci ojca tłumacząc, że obowiązki obecne przewyższają jej siły, że fabryce grozi bankructwo i likwidacja. Nie chciała jednak zakończyć listu skargą. Przypomniała zatem panu Sollar fakt, że widziała go tylko raz jeden w życiu, a pomimo tego poznałaby go może. Pisała wprost:

„Czy też pamięta jeszcze drogi ojciec chrzestny, w jakich spotkaliśmy się okolicznościach? — Moją dziecinną wrażliwość nieszczęście przeczuliło do tego stopnia, że wszystkie ówczesne przeżycia uwieczniły się w mej pamięci. Za to panu będzie trudniej przypomnieć sobie swoją chrzestną córkę, która dziś jest już niemal starą panną. Od tego czasu nigdy pan do niej nie przyjechał, jednakże ona pragnęłaby pana zobaczyć...“

— Napisałaś nareszcie? — dowiadywały się siostry.

— Nietylko napisałam, lecz nawet wysłałam.

— I nie pokazałaś go nam!

— Czyż warto było? Taki banalny list.

— W takim razie on nie przyjedzie.

W dwa dni później depesza doręczona w willi „Sylwia“ meldowała krótko: „Jestem w drodze autem. Dziś wieczór będę na miejscu. — Benito Sollar“.

Spisek...

Dnia tego Sabina nie wychodziła z domu. Odebrawszy rządy z rąk niekompetentnej Aleksandry sama zajęła się obiadem i przyjęciem gościa. Cała szóstka z wielką niecierpliwością oczekiwała przybycia nieznajomego. Najżywiej pracowała wyobraźnia romantyczek: Barberyny i Karmazyny. Starszy pan poćwiartuje wszystkich wrogich im aferzystów, — co nadzwyczaj podobało się dwom starszym dziewczętom o imionach zdobywców. Starszy pan potrafi puścić znów fabrykę pełną parą i zabezpieczyć przyszłość 6-ciu sierotom.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zwraca i nie honoruje zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.